Nr. 117 | Czwartek 27 Kwietnia 1939 r. | Rocznik XLVI.

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-6
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.128
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 180

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 10 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 80, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

W przyszłej wojnie oś Rzym-Berlin nie ma żadnych szans

Wojna na Morzu Śródziemnym zakończy się katastrofalnie dla Włoch

„Intransigeant" przynosi rozważania swego nadzwyczajnego wysłannika z Londynu na temat opinii angielskich kół morskich co do ewentualnego konfliktu na morzu Śródziemnym. Autor przedstawia jednocześnie stanowisko Francji i Anglii wobec zagadnień śródziemnomorskich, podkreślając, że admiralicja angielska jest przekonana, iż

POŁĄCZONE FLOTY ANGIELSKA I FRANCUSKA MOGĄ ŁATWO OPANOWAĆ SYTUACJĘ ZARÓWNO NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM, JAK I NA MORZU CZARNYM.

Precyzując bliżej dane strategiczne ewentualnej wojny na Morzu Śródziemnym autor zaznacza, że w razie wybuchu konfliktu niewątpliwie marynarka angielska przede wszystkim przeprowadzi

ZAMKNIĘCIE GIBRALTARU I SUEZU

i odwróci szlak handlowy z Morza Śródziemnego na drogę prowadzącą wzdłuż przylądka Dobrej Nadziei. Po zamknięciu Gibraltaru i Suezu i ustanowieniu

BLOKADY PRZECIWNIKA

połączone floty angielska i francuska przystępują do akcji, opierając się

NA LICZNYCH BAZACH ROZSIANYCH PO CAŁYM MORZU ŚRÓDZIEMNYM.

Omawiając znaczenie strategiczne poszczególnych baz Anglii i Francji, autor zaznacza, iż dwie główne dotychczas bazy floty brytyjskiej Malta i Gibraltar straciły dużo na znaczeniu ze względu na rozwój lotnictwa. Bazy te posiadają dziś jedynie wartość defensywną, natomiast ich wartość ofensywna jest stosunkowo niewielka.

ALEKSANDRIA STAŁA SIĘ GŁÓWNĄ PODSTAWĄ DZIAŁANIA FLOTY BRYTYJSKIEJ

we wschodniej części Morza Śródziemnego. Również we wschodniej części Morza Śródziemnego poważną rolę odegrałyby jako bazy floty brytyjskiej

HAIFA, CYPR ORAZ KRETA.

O ile chodzi o stan porównawczy sił włoskich i połączonych flot angielskiej i francuskiej, autor oświadcza, że flota francuska, aczkolwiek ustępuje flocie włoskiej pod względem łodzi podwodnych, góruje jednak nad nią znacznie liczbą innych okrętów. Autor kończy swe wywody konkluzją, że koła wojskowe angielskie mają nadzieję, iż

WŁOCHY ROZUMIEJĄ DOBRZE SWĄ TRUDNĄ SYTUACJĘ NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM

i że będą umiały w odpowiedniej chwili wyciągnąć z tego konsekwencje.

Prasa paryska o sytuacji europejskiej

Prasa paryska omawia obszernie zagadnienie wprowadzenia w Anglii

POWSZECHNEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ,

którąby zagrożonym narodom dała poczucie skuteczności wojskowej interwencji W. Brytanii. Sprawa powszechnej służby wojskowej w Anglii stała się znów prawie że naczelnym zagadnieniem politycznym na łamach prasy. Dzienniki paryskie w doniesieniach z Londynu informują, że kwestia ta ma być zdecydowana w Londynie w niedługim czasie.

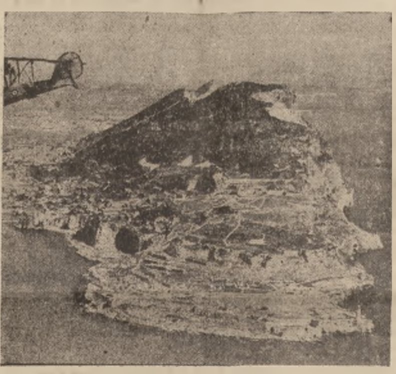
Jednocześnie dzienniki paryskie publikują obszerne depesze z pobytu min. De Monzie w Polsce, uważając ten pobyt za

MANIFESTACJĘ PRZYJAŹNI POLSKO - FRANCUSKIEJ.

Dużo komentarzy wywołała w Paryżu również wiadomość o powrocie ambasadora angielskiego, Hendersona, do Berlina, który zbiega się z zapowiedzią powrotu ambasadora francuskiego. Oba rządy po przeprowadzeniu wymiany zdań uznały, że obecność ich ambasadorów w Berlinie przed zapowiedzianym jeszcze przemówieniem Hitlera na 28 b. m.

MOŻE BYĆ POŻYTECZNA.

W żadnym jednak wypadku, jak podkreślono w kołach politycznych Paryża, powrotu Hendersona nie należy tłumaczyć jako osłabienie stanowiska Londynu i Paryża wobec akcji politycznej Niemiec, lecz raczej jako wyraz przygotowującej się kontrakcji dyplomatycznej ze strony angielskiej i francuskiej.



GIBRALTAR KLUCZ ANGIELSKI DO MORZA ŚRÓDZIEMNEGO.

Eskadry angielskie w Grecji, Palestynie i Egipcie

W Londynie ogłoszono urzędowo, że pierwsza podróż letnia brytyjskiej floty śródziemnomorskiej rozpocznie się 26 b. m. w czasie tej podróży okręty zawiną do portów greckich, na Cypr, do Palestyny i do Egiptu. Przewidziane są również ćwiczenia floty, które odbędą się we wschodniej części m. Śródziemnego.

„Home Fleet" zgromadzi się w Portland 28 b. m. Część okrętów „Home Fleet" asystować będzie przy odjeździe pary królewskiej do Kanady na pokładzie pancernika „Repulse". Po odjeździe pary królewskiej, u wybrzeży pod Portland odbędą się zwykłe ćwiczenia

Grecja bronić będzie swej wolności

Podczas bankietu, wydanego przez stowarzyszenie Inżynierów w Atenach, premier Metaxas wygłosił przemówienie, w którym podkreślił m. in., iż Grecja silna i dumna ze swej armii, zdecydowana jest przeciwstawić się wszelkim próbom naruszenia jej całości i honoru. Wszyscy Grecy gotowi są w obronie swego kraju wszystko poświęcić. Mówca podkreślił przy tym, iż Grecji udzielone zostały cenne zapewnienia w sprawie utrzymania jej niepodległości i całości.

Ofensywa „osi" w południowo-wschodniej Europie

Walka o Bałkany

Próba pozyskania Jugosławii, Rumunii i Bułgarii

Prasa francuska i angielska rozważa rozmowy weneckie min. Ciano z min. spr. zagr. Jugosławii z punktu widzenia ofensywy dyplomacji niemieckiej i włoskiej na Bałkanach.

„Le Temps", komentując w artykule wstępnym rozmowy weneckie pisze, iż jak wynika z dotychczasowych informacyj min. spraw zagranicznych Jugosławii nie zangażował się zbyt daleko i że rezerwował sobie swe stanowisko na przyszłość, o czym świadczy przede wszystkim fakt, że w Wenecji nie podpisano żadnego nowego układu. Z tego faktu, że nie doszło do podpisania żadnego układu można więc łatwo wydedukować, konkluduje „Temps", że Jugosławia nie ustąpiła jeszcze całkowicie przed presją włosko-niemiecką, to znaczy, że nie przystąpiła ona do paktu antykominternu i nie dostosowała swej polityki do polityki osi Berlin — Rzym. Jak się wydaje w tej chwili główne manewry dyplomacji włoskiej i niemieckiej koncentrują się na doprowadzeniu do zawarcia paktu węgiersko - jugosłowiańskiego. Chodzi tu o to, by pogodzić Budapeszt z Białogrodem i by Węgry wyrzekły się wszelkich rewindykacyj terytorialnych wobec Jugosławii. W każdym razie trudno jest sobie wyobrazić — oświadcza „Temps" — by Jugosławia zdecydowała się na związanie się w tego rodzaju warunkach politycznych z Węgrami, o ile by Rumunia sojusznik Jugosławii z ententy bałkańskiej nie otrzymała jednocześnie tych samych gwarancyj ze strony Węgier. Rozmowy weneckie stanowią więc charakterystyczny przejaw ofensywy dyplomatycznej Włoch i Niemiec na terenie Europy południowo-wschodniej.

JUGOSŁAWIA ZAPEWNIA, ŻE NIE PRZYSTĄPI DO „OSI"

Koła urzędowe oświadczają, iż nie mają nic do dodania do komunikatu, ogłoszonego po weneckich rozmowach ministrów Ciano i Markowicza. Koła te podkreślają przy tym, że stanowisko Jugosławii po rozmowach tych nie uległo żadnej zmianie. Dzięki swego położeniu geograficznemu, Jugosławia zajmuje wobec mocarstw osi swego rodzaju pozycję kluczową na Bałkanach. Zdaniem tychże kół, ścisła neutralność Jugosławii w konfliktach między wielkimi mocarstwami, współpraca z jej wielkimi sąsiadami i lojalność w stosunku do swych sprzymierzeńców bałkańskich stanowią gwarancję pokoju dla Bałkanów, a w konsekwencji i dla Europy. W tych warunkach wydaje się nieprawdopodobnym przystąpienie Jugosławii do paktu antykominternowskiego.

MIN. SPR. ZAGR. JUGOSŁAWII W BERLINIE.

Minister spraw zagranicznych Jugosławii Markowicz udał się wczoraj samolotem do Berlina w celu złożenia wizyty min. Ribbentropowi. Towarzyszy mu poseł niemiecki w Białogrodzie i szef gabinetu ministra.

Znowu pożar parowca

Przypadek czy zbrodniczy zamach

W poniedziałek po południu wybuchł na pokładzie starego parowca „Angers" w miejscowości francuskiej La Seyne pożar. Statek ten znajdował się już od sześciu miesięcy w stoczni i przeznaczony był na rozbiórkę. Z powodu silnego wiatru ogień szybko ogarnął znaczną część parowca. Akcja ratownicza, prowadzona przez oddziały straży ogniowej, trwała do wtorku rano. Według przypuszczeń, ogień powstał podczas prowadzenia wstępnych prac nad rozbiórką, wobec tego, że prace te były już podjęte, statek nie przedstawiał większej wartości. Pożar jednak był niebezpieczny ze względu na to, iż w bezpośrednim sąsiedztwie statku mieściły się składy francuskiego przedsiębiorstwa handlującego płynnym paliwem oraz budynki wojskowe, w którym znajdował się pewien zapas materiałów wybuchowych.

Litwa nie chce uzależnić się od Niemiec

Prasa litewska wyraża przypuszczenie, że w czasie rozmów handlowych niemiecko - litewskich w Berlinie, delegacja litewska nie zgodzi się, aby cały handel morski Litwy przechodził przez Kłajpedę, gdyż dla Litwy wygodniejsze byłoby pod wielu względami korzystanie z portu Libawy i Rygi

Zamawiajcie nasz numer 1-Majowy

Żołnierze wolności na Fundusz Obrony Narodowej

Polscy ochotnicy, walczący w Hiszpanii Republikańskiej, którzy przebywają obecnie we Francji w obozie koncentracyjnym w Saint Cyprien, urządzili zbiórkę na Fundusz Obrony Narodowej. W czwartym baraku mieszczącym część dawnej Brygady im. Dąbrowskiego, zebrano 264.05 franków. Rezultaty zbiórki w innych barakach nie są na razie znane.

Syria — królestwem?

Jak donoszą z Damaszku, tak w kołach politycznych, jak i w opinii publicznej wzmaga się ostatnio prąd, domagający się ogłoszenia Syrii królestwem, które objęłoby nie tylko właściwą Syrię, — lecz i Liban, Dżebel i Druz i ziemię Alauitów, jako części składowe państwa federacyjnego. Francuskie władze mandatowe mają sprzyjać idei królestwa, gdyż dotychczasowy ustrój nie potrafił doprowadzić do pogodzenia interesów francuskich z syryjskimi, ani też do stabilizacji stosunków wewnętrznych w Syrii.

W kołach sympatyzujących z Francją wyraża się przekonanie, że ogłoszenie w Syrii królestwa w chwili, gdy w Europie zostało zlikwidowane jedyne państwo muzułmańskie (Albania), wywrze najlepsze wrażenie w świecie Islamu i wzmocni poważnie stanowisko Francji na wschodzie.

Churchill domaga się wprowadzenia powszechnej służby wojskowej

Podwojenie sił zbrojnych Anglii

Niezwykłe ostre wystąpienie Baldwina przeciwko dyktatorom

W poniedziałek w Londynie ogłoszona została oficjalna decyzja Rządu natychmiastowego

PODWOJENIA LICZBY WOJSK TERYTORIALNYCH

Decyzja ta spowodowała silną reakcję społeczeństwa na rzecz zaciągu ochotniczego do szeregów wojsk terytorialnych.

W poniedziałek w samym sercu City londyńskiej na skwerze przed giełdą i bankiem angielskim przemawiał do zgromadzonych kilku tysięcy pracowników „City"

WINSTON CHURCHILL.

Churchill witany niezwykle owacyjnie, wyraził swoje zadowolenie z postępu rekrutacji ochotniczej w Londynie, zwłaszcza biorąc pod uwagę zawiłe przepisy, dotyczące zawodów i zajęć, zastrzeżonych dla zaciągu ochotniczego. Przepisy te sprawiają, że zbyt dużo ludzi

ZOSTAJE ODRZUCONYCH

Słabość Anglii polega na tym, że za zgodą narodową udzieliliśmy wielu państwom w Europie gwarancyj, że wspólnie z nimi

KOLWIEK DALSZEJ AGRESJI

i jak dotychczas, nie podjęliśmy żadnych właściwych kroków, by zaopatrzyć się w armię dostateczną do poparcia naszych słów. Brytyjska słabość wojskowa zachęca wrogów i zniechęca obecnych lub ewent. sojuszników brytyjskich i nie dopuszcza lub co najmniej opóźnia zgromadzenie miłujących pokój państw, których zbiorowa siła wojskowa jest największą gwarancją utrzymania pokoju. Dla każdego widocznym jest, że brytyjska opinia publiczna jest coraz bardziej życzliwie usposobiona

DLA PRZYMUSOWEJ SŁUŻBY NARODOWEJ

we wszystkich jej przejawach. Staje się co raz bardziej prawdopodobnym, że niedługo zaprowadzona zostanie przymusowa służba narodowa. Gdyby jednak wybuchła wojna, ci którzy dzisiaj zaciągną się ochotniczo — nie powinni uważać się za osamotnionych szermierzy brytyjskiej siły honoru, lecz za

OFIARNĄ AWANGARDĘ NARODU BRYTYJSKIEGO,

obecnie zbrojącego się z pewnym ociąganiem, lecz zdecydowanego

BRONIĆ SWEJ WOLNOŚCI I POSTĘPU LUDZKOŚCI.

Powyższe wystąpienie Winstona Churchilla, zapowiadające możliwość rychłego zaprowadzenia przymusowej służby narodowej w W. Brytanii, wywołało bardzo wielkie wrażenie. Nie ulega wątpliwości, że opinia publiczna W. Brytanii co raz wyraźniej i co raz bardziej stanowczo domaga się zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej. Wątpliwym jest, aby rząd zaprowadził ją w całej rozciągłości, ale zdaje się być rzeczą pewną, że

RZĄD ROZWAŻA OBECNIE WPROWADZENIE PRZYMUSU SŁUŻBY NARODOWEJ, CHOCIAŻBY W FORMIE ZŁAGODZONEJ.

M. in. rozważane są następujące cztery odmiany:

1) 4-miesięczne ćwiczenia młodzieży od 18 do 20 lat w szeregach armii regularnej, a następnie 4-letnie ćwiczenia w szeregach armii regularnej, a następnie 4-letnie ćwiczenia w szeregach armii terytorialnej,

2) służba młodzieży od 18 do 20 lat w szeregach armii terytorialnej, na okres 5-ciu lat co najmniej z jednomiesięcznym okresem pełnych ćwiczeń,

3) służba w armii terytorialnej dla wszystkich mężczyzn od 18 do 30 lat,

4) przymusowe ćwiczenia fizyczne od 17 do 20 lat.

Należy przypuszczać, że sprawa ta będzie przez gabinet brytyjski w ciągu bieżącego tygodnia dokładnie rozważona.

ZABIEGI O RUMUNIĘ.

Szef brytyjskiej misji handlowej Leith Ross przyjęty był po południu przez króla Karola na specjalnej audiencji. W kołach politycznych Bukaresztu fakt ten uważany jest za znak, że rokowania, prowadzone przez misję, osiągnęły całkowity sukces.

SOWIETY CHCĄ POZYSKAĆ TURCJĘ

Jak się dowiaduje korespondent PAT. ze źródeł półoficjalnych, zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych Potiemkin wyjechał wczoraj w specjalnej misji do Ankary.

AMBASADOR FRANCUSKI WRACA RÓWNIEŻ DO BERLINA

Ambasador francuski w Berlinie Coulondre wraca na swe stanowisko we wtorek wieczorem. Jak wiadomo, Coulondre odwołany został również po zajęciu Pragi przez wojska niemieckie celem złożenia sprawozdania rządowi, po czym otrzymał urlop.

OBRONA EGIPTU

Studenci uniwersytetu w Kairze uchwalili, że w razie wojny obowiązkiem każdego obywatela jest wstąpić do wojska jako ochotnik. Według ustaw egipskich ucząca się młodzież jest wolna od powinności wojennej.

Wiadomość sensacyjna, ale niewiadomo czy ścisła

W razie wojny

Hiszpania nie stanie po stronie „osi"

„Le Matin" ogłosił następującą depeszę z Hendaye, nadesłaną do „Daily Mail":

Z bardzo dobrego źródła donoszą, że Marszałek Petain otrzymał od hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych Jordana zapewnienia, według których:

1) defilada zwycięstwa odbędzie się w Madrycie 15 maja,

2) WSZYSCY OCHOTNICY WŁOSCY I NIEMIECCY OPUSZCZĄ HISZPANIĘ W KOŃCU MAJA,

3) gen. Franco przywiązuje jak największą wagę do utrzymania przyjaznych stosunków z Fracją I NIE UWAŻA SIĘ ZA ZWIĄZANEGO Z MOCARSTWAMI OSI NA WYPADEK AGRESJI. (PAT.).

Strajk Żydów w Haifie

i strajk Arabów w Jerozolimie

Ludność żydowska Haify zorganizowała w poniedziałek strajk protestacyjny i demonstracje przeciw zarządzeniu władz brytyjskich nie wpuszczenia na ląd przybyłych ostatnio statkami greckimi „Assimi" i „Conesrrio" 400 nielegalnych emigrantów żydowskich. Wielu demonstrantów żydowskich zostało poranionych przez policję. Demonstracje żydowskie odbyły się również wczoraj w Jerozolimie i w Tel-Avivie. Aresztowano 218 nielegalnych emigrantów, którzy wylądowali ubiegłej nocy na wybrzeżu na północ od Tel-Avivu. Przybyli oni również na pokładzie greckiego statku. Żydów, którzy ukrywali się w nadbrzeżnych plantacjach pomarańcz odstawiono do Jaffy.

*

Arabowie proklamowali w Jerozolimie strajk, by zaprotestować przeciwko dokonanym wśród nich w ostatnich dniach licznym aresztowaniom. Wszystkie sklepy arabskie są zamknięte.

Sensacyjne wystąpienie Rządu Wielkiej Brytanii

Anglia ostrzega Hitlera

że odrzucenie orędzia Roosevelta będzie katastrofą dla Niemiec

Sprawa nagłego powrotu ambasadora Hendersona do Berlina była w poniedziałek w Izbie Gmin przedmiotem interpelacji przewódcy opozycji posła Attlee. Na interpelację tę premier Chamberlain nie udzielił odpowiedzi, któraby wyjaśniła motywy rządu w tej sprawie, a ograniczył się do stwierdzenia, że powrót Sir Nevilla Hendersona do Berlina nie ma żadnego specjalnego znaczenia i że powrócił on dla normalnego sprawowania swoich obowiązków na placówce berlińskiej. Na dodatkowe zapytanie, czy wysłanie ambasadora Hendersona z powrotem do Berlina rozumieć należy jako uznanie przez Rząd brytyjski aneksji Czechosłowacji. Premier z wyraźnym naciskiem oświadczył: „NA PEWNO NIE. POD ŻADNYM POZOREM". Premier tak samo zapewnił, że Rząd nie uzna zaboru Albanii.

*

Z wiarygodnego źródła donoszą, że sir Neville Henderson powrócił do Berlina z instrukcją, aby natychmiast zażądał widzenia się z ministrem spraw zagranicznych von Ribbentropem i o ile to możliwe, z kanclerzem Hitlerem, oraz feldmarszałkiem Goeringiem. Wszystkim trzem ambasador brytyjski przedstawić ma w sposób stanowczy i wyraźny, że W. BRYTANIA CAŁKOWICIE POPIERA INICJATYWĘ PREZYDENTA ROOSEVELTA, DO KTÓREJ PRZYWIĄZUJE NAJWIĘKSZĄ WAGĘ I ŻE UWAŻAŁABY ZA RZECZ GODNĄ POŻAŁOWANIA, GDYBY RZĄD NIEMIECKI INICJATYWĘ TĘ POTRAKTOWAŁ NEGATYWNIE. Spowodowałoby to wzrost naprężenia międzynarodowego i mogłoby mieć fatalne skutki.

Rząd W. Brytanii gotów jest w każdej chwili, tak oświadczyć ma Henderson, do podjęcia z Niemcami rozmów na płaszczyźnie, wysuniętej przez prezydenta Roosevelta, uważając, że na płaszczyźnie tej słuszne interesy Niemiec nie mogą być pominięte, ale wobec niewątpliwego naprężenia międzynarodowego, będącego następstwem wojskowej aneksji Czechosłowacji przez Niemcy, i wobec konsekwencyj, jakie Rząd brytyjski wyciągnąć musiał z tej sytuacji dla sprawy obrony pokoju, W. Brytania WIDZI SIĘ ZMUSZONA ZAPROWADZIĆ PEWNEGO RODZAJU SŁUŻBĘ PRZYMUSOWĄ O CHARAKTERZE WOJSKOWYM, ABY WZMOCNIĆ SWOJĄ ARMIĘ. Zarządzenia te, podobnie jak cały program uzbrojeniowy Rządu brytyjskiego, mają charakter wybitnie defensywny. Polityka Rządu brytyjskiego, zmierzająca wszelkimi środkami do utrzymania pokoju, nie powinna być przeto komentowana jako zmierzająca do okrążania Niemiec.

W brytyjskich kołach miarodajnych podkreślają, że instrukcja, udzielona Hendersonowi, NIE JEST POMYŚLANA JAKO NOWA OFERTA POKOJOWA, LECZ JAKO OSTRZEŻENIE przed piątkowym przemówieniem kanclerza Hitlera.

Odpowiedź Norwegii

na ankietę Hitlera

Minister spraw zagranicznych Norwegii Koht udzielił przeczącej odpowiedzi na pytania, postawione przez posła niemieckiego w Oslo: 1) czy Norwegia czuje się zagrożona przez Niemcy i 2) czy upoważniła prezydenta Roosevelta do złożenia jakiejkolwiek deklaracji.

Min. Koht dodał jednak, że oczywiście Norwegowie wiedzą doskonale, że gdyby wybuchła wojna powszechna, NORWEGIA BYŁABY W NIEBEZPIECZEŃSTWIE i w konsekwencji powzięłaby zarządzenia, niezbędne dla możności utrzymania swej neutralności.

Bomba w Hankau

Podczas uroczystości, związanej z objęciem urzędowania przez nowe projapońskie władze municypalne w Hankau wybuchła bomba, zabijając siedmiu Chińczyków a raniąc 36. Wojska japońskie, jak donosi Reuter, otoczyły niezwłocznie dzielnicę, w której był dokonany zamach.

Ambasador R. P. u min. Ciano

Ambasador R. P. przy Kwirynale Wieniawa - Długoszowski odbył rozmowę z ministrem spraw zagr. Ciano. (PAT.).

Szybowiec niemiecki

wylądował w Obornikach

PAT. donosi:

W niedzielę ok. g. 16.30 wylądował przymusowo na polu rolnika Koellera w gromadzie Dąbrówka Leśna pod Obornikami szybowiec niemiecki „D4 800" o rozpiętości skrzydeł 16 mtr.

Kierowca szybowca, 27-letni nauczyciel niemieckiej szkoły szybowcowej w Trebinie, Ludwik Hoffman, zgłosił się do posterunku P. P. w Obornikach, gdzie zeznał, że szybowiec został przygnany do Polski silnym prądem wiatru.

Spadł z mostu do rzeki

Z Wronek donoszą o tragicznym wypadku, jaki wydarzył się przy naprawie mostu na Warcie. W pewnej chwili wskutek rozluźnienia się jednej ze śrub spadł z przęsła dokonujący naprawy 53-l. cieśla Białecki. Nieszczęśliwy spadł na stojący pod mostem prom i doznał tak ciężkich obrażeń, że zmarł w kilka chwil po wypadku.

Wykradał pieniądze z listów wartościowych

Przed sądem okręgowym w Radomiu odpowiadał listonosz Stanisław Duk pod zarzutem wykradania pieniędzy z listów wartościowych oraz pobierania nienależnych opłat i przywłaszczania sobie tych pieniędzy. Sąd okręgowy skazał Duka na 10 miesięcy więzienia, 50 zł. grzywny i utratę praw obywatelskich.

Utonął w rowie głębokości... 20 cm.

Wracający z targu Henryk Jasieński, właściciel folwarku Orzyszki gm. podbrzeskiej i furman jego, Maciej Dzieguc, usnęli na wozie. Obaj byli nietrzeźwi. W pobliżu Podbrzezia wóz wywrócił się do rowu, w którym była woda głębokości ok. 20 cm. Wóz przygniótł obu jadących tak, iż nie mogli się oni wydostać z pod niego. Dopiero w kilkanaście minut po wypadku zostali obaj wydobyci przez sierżanta K. O. P., który nadjechał z żołnierzami na miejsce wypadku. Dzieguc już był nieżywy, Jasieńskiego zaś przewieziono do najbliższego domu, gdzie odzyskał przytomność.

Sytuacja w Gibraltarze

Odpowiadając na zapytania w angielskiej Izbie Gmin w sprawie koncentracji wojsk hiszpańskich w pobliżu Gibraltaru, podsekretarz stanu Butler oświadczył: Według informacji, jakie otrzymaliśmy, niedawne ruchy wojsk w Hiszpanii południowej były naturalną konsekwencją zarządzeń demobilizacyjnych. Rząd brytyjski nie zwracał się o żadne wyjaśnienia w tej sprawie, ani ich nie otrzymywał. Na zapytanie jednego z posłów, czy posiłki posłane do Gibraltaru są wystarczające, Butler odpowiedział: Nie mogę odpowiadać za ministra obrony narodowej, uważam jednakże, iż zarządzenia te są wystarczające.

Odpowiadając na dalsze pytania, Butler oznajmił, iż rząd brytyjski przywiązuje duże znaczenie do utrzymania obecnego stanu rzeczy w strefie Tangeru.

Gen. Franco zwraca Alfonsowi

majątki skonfiskowane przez Republikę

Według doniesień z Burgos, w niedzielę ogłoszony miał być dekret, na mocy którego wszystkie dobra prywatne Alfonsa 13-go i jego rodziny w Hiszpanii, łącznie z pałacem w Santander i San Sebastian, skonfiskowane przez Rząd republikański w roku 1931, zostają zwrócone byłemu królowi hiszpańskiemu.

Kto podpalił „Paryż"?

W Hawrze aresztowano niejakiego Cesara Francka, strażaka ze statku „Paris". Pozostaje on pod zarzutem spowodowania pożaru przez „karygodne zaniedbanie" w czasie pełnienia służby.

Przewrót w Boliwii

Z La Paz donoszą, że prezydent Boliwii postanowił rozwiązać parlament. Rząd wręczył prośbę o dymisję, która nie została przyjęta.

Prezydent Boliwii Busch zwrócił się do narodu z odezwą, w której zawiadamia o rozwiązaniu parlamentu i o przyjęciu odpowiedzialności za rządy. Nowy ustrój — głosi odezwa — stanowi dyktaturę polityczną, finansową i społeczną, daleką od wszelkich tendencyj prawicowych (?) czy lewicowych (?) i ma na celu podniesienie kraju (?).

Rokowania Serbów z Chorwatami

„Politika" podaje, że rozmowy prem. Jugosławii Cvetkovicza z dr. Maczkiem prowadzone będą dalej za dwa lub trzy dni. Dziennik podkreśla, że przebieg tych rozmów wszystkie sfery w Zagrzebiu śledzą z wielkim zainteresowaniem

Gen. Laidoner opuścił Polskę

W poniedziałek 24 kwietnia po tygodniowym pobycie opuścił Polskę naczelny dowódca wojska estońskiego gen. Laidoner wraz z małżonką i świtą.

Przy odjeździe z Warszawy pożegnał swych gości marszałek Śmigły - Rydz w otoczeniu ministra Spraw Wojskowych, szefa Sztabu Głównego i innych dostojników wojskowych z paniami oraz przy asyście kompanii honorowej z orkiestrą. (PAT.)

Aresztują polskiego dziennikarza

W poniedziałek władze gdańskie zatrzymały na granicy polsko - gdańskiej jadącego autobusem z Gdyni do Gdańska korespondenta „Kuriera Poznańskiego" red. Edwarda Piszcza. Na skutek interwencji komisarza generalnego R. P. red. Piszcz został zwolniony.

Co powie Hitler?

Echa propozycyj Roosevelta

W dn. 28 b. m. ma zabrać głos Hitler w „Reichstagu" i odpowiedzieć na propozycje Roosevelta, które postawiły państwa faszystowskie w trudnej sytuacji. Roosevelt zaproponował faszystowskim państwom, by zrezygnowały z agresyj i aneksyj na lat 10—25; obiecał natomiast nowy podział surowców. W ten sposób państwa faszystowskie znalazły się w pułapce: jeśli odrzucą propozycję, same podkreślą, że zamierzają przystąpić do nowych napadów.

Mussolini już odpowiedział Rooseveltowi w ostatniej mowie — w duchu dość „spokojnym". Szczerze czy nieszczerze — to naturalnie inna kwestia. Ale co odpowie Hitler?

Nad tym głowi się cały świat. Odrzucić **odrazu** amerykańską propozycję po prostu „nie wypada" — poco sobie utrudniać sytuację? Zresztą skoro Mussolini odpowiedział spokojnie, — nie wypada inaczej traktować sprawy, niż sojusznik i „przyjaciel".

Czyli że — trzeba **„manewrować"**. Trzeba udawać i kombinować. Zresztą może się da coś **ZAROBIĆ?...**

W ten sposób kwestia — co powie Hitler? — przeistacza się w kwestię, czego Hitler **ZAŻĄDA?**

„Daily Mail" dowodzi, że Hitler zażąda od państw Zachodu, by **NIE WTRĄCAŁY SIĘ DO SPRAW ŚRODKOWEJ EUROPY:** ta środkowa Europa bowiem jest „terenem życiowym" Niemiec. Poza tym, pisze angielski dziennik, Hitler ma ostrzedz „mniejsze" (?) państwa, by we własnym interesie nie próbowały brać udziału w angielskich próbach **„okrążania"** (!) Niemiec. Hitler ma dodać, że państwa (faszystowskie), które podpisały pakt przeciwko Kominternowi, postanowiły zawrzeć sojusz **formalny.**

„Daily Telegraph" ze swej strony **donosi**, że Hitler wystąpi wobec propozycyj amerykańskich z **kontrpropozycjami**, w których będzie **proponował** „długotrwały pokój" (!) wzamian za nowe koncesje terytorialne.

Inne znów pisma domyślają się, że Hitler będzie domagał się **KOLONIJ.**

Istnieją więc, jak widzimy, różne przypuszczenia. Jednego tylko zdaje się nikt (przynajmniej nikt **szczerze**) nie przypuszcza, — że Hitler nagle zrezygnuje z dotychczasowej taktyki — agresywnej i aneksyjnej. Zapewne: położenie gospodarcze „III-ciej" Rzeszy jest trudne i akcja niemiecka wobec mocniejszej postawy państw Zachodu napotyka poważne przeszkody. Stąd dzikie wrzaski różnych „Beobachterów" na temat angielskiej taktyki „okrążania" i angielskiej „kliki wojennej" Halifaxa. A perspektywa — że Eden i Churchill wejdą do Rządu Chamberlaina, zupełnie wyprowadza hitlerowców z równowagi. Co czynić? Co powiedzieć rodzonym Niemcom i całej Europie w dniu 28 b. m.?

Nadchodzą wiadomości, że zaczyna ruszać się także ZSSR. „Prawda" zaczyna zmieniać ton. Czytamy tam, że wprawdzie bilateralne (dwustronne) umowy w rodzaju polsko - angielskiej nie wystarczają; że wprawdzie potrzebna jest cała koalicja państw, broniących pokoju; ale — jak się zdaje — pewne zbliżenie pomiędzy Anglią a ZSSR. jednak następuje. P. Toropieckij w artykule o pozycji ZSSR. w sobotnim numerze paryskich „Pośledniija Nowosti" stwierdza, że widocznie ZSSR. **wraca** do koncertu europejskiego, z którego się usunął w r. 1935.

Jeśli tak (poczekajmy na wszelki wypadek na ostateczne potwierdzenia), sytuacja Hitlera bynajmniej nie staje się łatwiejszą... Już niektóre dzienniki zewidują, że Hitler w swej mowie 28 b. m. silnie uderzy na ZSSR. Dawno już tego nie było... będzie to bardzo **symptomatyczne.**

Pozostaje jeszcze kwestia **Włoch**. Czy włoski przyjaciel naprawdę mocno się trzyma Niemiec? P. St. St. w niedzielnym „Kurierze Warszawskim" sądzi, że raczej nie; wskazuje na stosunkowo łagodną reakcję Włoch na propozycje Roosevelta. Z tymi nadziejami (na Włochy) należy być **NIEZMIERNIE OSTROŻNYM.** De Kerillis, francuski prawicowiec, w swej ostatniej książce bardzo stanowczo przestrzega przed tymi „nadziejami": „oś", zapewnia, jest mocna, bo interesy **WSPÓLNE** przeważają.

Ciekawe, że we Francji ostatnia („pokojowa") mowa Mussoliniego nie wywarła dobrego wrażenia. Nawet ostrożny „Journal des Débats" zapytuje Mussoliniego, kogo właściwie chce **okpić**, gdy mówi, że „Berlin i Rzym prowadzą politykę pokojową i wielokrotnie to udowodniły"; a np. Albania? Rozważny „Temps" oświadcza: jeśli istotnie „oś" jest taka „pokojowa", — niech po prostu przyjmie propozycje Roosevelta!... Ale Mussolini odpowiedział Rooseveltowi „po kawalersku"; żadnych propozycyj konkretnych ze swej strony nie wysunął. Trzeba przyznać „Tempsowi": tym razem pisze ostro i kategorycznie: „świat jeszcze nie zdążył zdać sobie sprawy z tego, jakim **ciosem** dla zachodniej cywilizacji była aneksja Czech"!

Na Mussoliniego Hitler chyba jeszcze może liczyć. To dziś jego główna karta. Gdyby jej nie było — ofensywna „hitleriada" szybko by się skończyła. Ale Hitler musi także **liczyć się** z Mussolinim i podejrzliwością Włochów (posuwanie się Hitlera na południe ku Adriatykowi, problem Jugosławii). To konieczność liczenia się z Włochami znajdzie zapewne wyraz w zapowiedzianej mowie Hitlera.

W odpowiedzi na deklaracje Chamberlaina, Hitler organizuje gorączkowo własną **KONTR-AKCJĘ** (wspólnie z Włochami) — w Jugosławii, Rumunii, na Węgrzech. Ale na razie poważnych konkretnych wyników nie ma. „Lebensraum" (sławetny „teren życiowy") jak gdyby się zwęża — i hitlerowcy szaleją, bo przerwa w aneksyjnej akcji może być groźna. A tymczasem Anglia reorganizuje służbę wojskową — w duchu powszechności.

Z ciekawością wysłuchamy mowy 28 b. m. Ale jedno wiemy wszyscy dobrze: żadna, nawet najbardziej „ugodna" i misternie ułożona mowa nie rozwiąże naprężonej sytuacji. Nawet dziecko polityczne nie uwierzy ewentualnym nowym zapewnieniom. Tardieu ma rację — żadne nowe „słowo" już nie pomoże!

K. CZAPIŃSKI

Niestrawna Abisynia

Niejednokrotnie zwracano uwagę na trudności, jakie miały by Włochy na wypadek wybuchu wojny, a to pom. in. z tego powodu, że armia włoska jest rozrzucona w Abisynii, w Hiszpanii, w Libii i Albanii.

Wojna w Abisynii jest wprawdzie dawno ukończona, ale zwycięstwo włoskie nie przedstawia się tak różowo, jak to by można było sądzić.

Głównodowodzący armią włoską w Abisynii, Achiles Sacchi, — przysłał niedawno do Rzymu raport, z którego dziennikarzowi francuskiemu udało się wydobyć kilka szczegółów.

W raporcie pisze, iż „Abisyńczycy nabrali wielkiego doświadczenia w atakach błyskawicznych". Abisyńska armia partyzancka, licząca 12 tys. ludzi, przyprawiła Włochów o poważne straty.

W ciemne, bezksiężycowe noce mowy nie może być o tym, by chociażby jakiś większy oddział mógł wyjść po za umocnienia forteczne. W m. Forguta batalion podczas potyczki z Abisyńczykami stracił 50 ludzi z dowódcą majorem Sciara na czele.

Liczący 4000 ludzi oddział Abisyńczyków pod dowództwem generała Arragai wciągnął Włochów w bitwę, która trwała 19 godzin. Zginęło w bitwie pół batalionu „czarnych koszul" a 192 Włochów Abisyńczycy wzięli do niewoli. Abisyńczycy również ponieśli duże straty, ale do niewoli dostało się tylko trzech, których Włosi zaraz rozstrzelali. Oddziały Arragai grasują w pobliżu Adis Abeba, Mellota, Mangasha i Addis Alem. Niedawno konny oddział Abisyńczyków w sile 550 ludzi wtargnął nocą do samej stolicy— narobił paniki, podniósł na nogi całą załogę i przed świtem umknął.

Generał Tigre, dowodzący oddziałem 5000 Abisyńczyków, napadł na transport broni, zdobył 200 ciężarówek, liczne karabiny maszynowe i masę artykułów żywności.

Zięć b. negusa Haile Selassiego, niejaki Wassanay, operuje w wielkim okręgu Sidamo na południe od Addis Abeba.

„Ankieta" Hitlera

A więc istotnie — jak donosi Reuter — Hitler zwrócił się do 30 krajów, wymienionych w depeszy Roosevelta i zapytuje, czy uważają, że są zagrożone przez Niemcy.

Hitler tedy zabrał się do inicjatywy Roosevelta „naukowo" i zarządza ankietę w krajach, wskazanych przez Roosevelta. Gdyby się okazało, że kraje te same odpowiedzą, że nie są zagrożone, to Hitler nie będzie potrzebował odpowiadać na pytanie Roosevelta, a sam Rosevelt się jeszcze ośmieszy.

Mamy tu do czynienia z metodą wykrętną i podstępną, godną kraju „Gestapowców". Zamiast udzielić odpowiedzi na wyraźne zapytanie Roosevelta, Hitler „każe" odpowiadać innym państwom. Ale gdyby nawet wszystkie państwa odpowiedziały, że nie uważają się za zagrożone, to mimo to pytanie Roosevelta *nie traci nic na swym znaczeniu i aktualności*, ponieważ to lub owo z tych państw może być już nazajutrz po mowie Hitlera z dn. 28 b. m. przedmiotem napaści, a każde z nich jest stale zagrożone. Gdyby np. zapytano Czechosłowację jeszcze przed 6 tygodniami, czy „uważa się za zagrożoną przez Niemcy", toby w najlepszej wierze odpowiedziała, że nie.

Na co spekuluje Hitler ze swą ankietą? Spekuluje przede wszystkim na fakt, że wymienione przez Roosevelta kraje są bardzo różnolite. Są wśród nich takie, jak Hiszpania gen. Franco i faszystowska Portugalia, które oczywiście „nie uważają się za zagrożone przez Niemcy", zwłaszcza gen. Franco, zawdzięczający Hitlerowi swą władzę, wystawi mu najpochlebniejsze świadectwo prawomyślności pokojowej, a jeżeli z czyjejś strony czuje się „zagrożonym", to raczej ze strony demokracji. I niewątpliwie tak wypadnie ocena wystąpienia Roosevelta przez Hitlera - Franco, że właśnie Roosevelt... zagraża pokojowi!

Są dalej wśród owych 30 państw takie, jak Węgry, które czują się wasalem „osi" i gdyby się nawet bały zaborczości Niemiec, to już nie mogą w obecnej sytuacji wycofać się ze spółki. Jest Jugosławia, niewątpliwie zagrożona przez „oś". Ale niechby próbowała „poskarżyć" się Rooseveltowi i oświadczyć Berlinowi, że się uważa za zagrożoną z jego strony! Jest maleńkie księstwo Liechtenstein, od którego nikt chyba nie może oczekiwać odpowiedzi. Że Berlin mu zagraża, wiemy, że drży ze strachu przed Berlinem i niedawno w plebiscycie dało wyraz swemu pragnieniu zachowania obecnego stanu rzeczy.

Następnie mamy grupę państw, które już dawno zadeklarowały swą neutralność i — jak donosi Reuter — potwierdzają na pytanie Hitlera to swoje stanowisko. Są to: Belgia, Holandia, Szwajcaria, kraje skandynawskie, kraje bałtyckie. Żadne z nich nie odpowie, że się uważa za zagrożone przez Niemcy, gdyż odpowiedź taka byłaby przez Niemcy potraktowana jako złamanie neutralności.

Jak widać, ankieta jest *środkiem wymuszenia i szantażu*, jest też środkiem *inkwizycyjnym* wobec małych i słabych krajów. A także środkiem „*wywiadowczym*" wobec tych krajów: ankieta pozwala badać stopień oporu, czy uległości wobec Niemiec. Będzie to produkt uboczny ankiety.

Wszystkie te państwa, o których pisaliśmy, państwa przeważnie małe, albo w stopniu większym lub mniejszym zależne od Niemiec, nie odpowiedzą, że są zagrożone przez Niemcy. A to będzie główny atut Hitlera. Z tej odpowiedzi wyciągnie on wniosek, że mocarstwa demokratyczne niepotrzebnie się troszczą o te państwa i że wystąpienie Roosevelta jest jednym z ogniw w akcji „okrążania" Niemiec. A skoro się je „okrąża", to Niemcy mają prawo się „bronić"...

Czy Hitler skieruje swe zapytanie także do mocarstw — nie wiemy jeszcze. Anglia — jak donosi Reuter — jeszcze pytania nie otrzymała. Tych adresów Hitler będzie raczej unikał. Odpowie tym państwom w swej mowie.

Rzecz jasna, że nikt poważnie nie może brać tego ponurego figla z ankietą.

Szalone zbrojenia na całym świecie, wywołane *zaborczością „osi"*, *obecna mobilizacja częściowa i powszechne pogotowie wojskowe w krajach europejskich, nie wyłączając neutralnych i najmniejszych — to chyba najlepsza odpowiedź, czy i z której strony państwa europejskie uważają się za zagrożone.*

Ankieta Hitlera jest dowodem zakłopotania i... nieczystego sumienia Niemiec.

(jmb.)

Dowcipna odpowiedź Hitlerowi

Jak piszemy obok, Hitler rozesłał do szeregu państw pytania, dotyczące inicjatywy Roosevelta i domagające się odpowiedzi, czy dane państwo uważa się za zagrożone przez Niemcy.

Socjalistyczny „Peuple" w Brukseli proponuje Rządowi belgijskiemu następującą odpowiedź:

„Belgia nie tylko nie czuje się zagrożona przez Niemcy, lecz nigdy jeszcze, w ciągu całej swej dość burzliwej historii, nie czuła się tak bezpieczną przed napadem obcym, jak od czasu, kiedy Niemcy stały się hitlerowskimi i największą potęgą wojskową w Europie. Być może, znajdą się źli sąsiedzi, zamierzający napaść na nas, ale na szczęście, wiemy, że w tym wypadku możemy liczyć z ufnością na silne ramię Trzeciej Rzeszy.

Jeżeli, mimo to, my sami sposobimy się skromnie do obrony, to dzieje się to z prostej kurtuazji dla naszego wielkiego protektora z tamtej strony Renu i aby pokazać mu, że my także chcemy przyczynić się w miarę naszych ubogich środków do wspólnego dzieła".

O „klasie" i „narodzie"

Rozważania „Zespołu"

W tygodniku „Zespół" p. Andrzej Kuna zastanawia się nad problemem klasowości w artykule pt. „Chłopska klasowość źródłem siły narodu". Bynajmniej nie ze wszystkimi poglądami p. Kuny się zgadzamy. Ale jedno jest słuszne: p. Kuna ostro przeciwstawia się utartym poglądom — rzekomo „narodowym" — jakoby klasowa postawa „rozdzierała", a przez to osłabiała naród. Czy czasem nie jest odwrotnie: klasowa walka podnosi dobrobyt i kulturę warstw pracujących, a przez to wzmacnia siły narodu jako całości?

Kto najczęściej (i najgłośniej) piorunuje na „klasowość"? MONOPARTYJNICY. P. Kuna cytuje znaną naszym czytelnikom książkę prof. Z. Wojciechowskiego „Pełnia racji ideowej podstawą zjednoczenia". Autor tej książki, — monopartyjnik oczywiście, — oświadcza, że „interes ogólno-narodowy *wyznacza* miejsce poszczególnym grupom społecznym". Na to p. Kuna:

„Któż jednak ma być wykładnikiem tego interesu ogólno-narodowego? W narodzie musi być jedna podstawowa grupa społeczna, która stoi na straży interesu ogólno-narodowego i tradycje tego interesu pielęgnuje. Dla prof. Z. Wojciechowskiego taką grupą ma być monopartia. Nie bawmy się w terminologię. Monopartia — nowa uprzywilejowana klasa społeczna, oparta na sztucznych podstawach.

Opieranie struktury społecznej narodu na monopartii jest dowodem, jak sztuczną konstrukcją dla wielu ideologów (a nawet historyków) jest „pojęcie" narodu".

Analizę klasowości i monopartyjności przeprowadzilibyśmy nieco inaczej, niż p. Kuna. Ale w jego rozważaniach widzimy słuszność *zasadniczą*. Istotnie, wielu „narodowców" i im podobnych oburza się na „klasowość" chłopską czy robotniczą, przeciwstawiając jej ideały „narodowe". Tymczasem te „ideały" często sprowadzają się do KLASOWOŚCI INNEJ, — kapitalistycznej lub ziemiańskiej. I do faszystowskiej „monopartyjności".

K.

Szczęśliwa wyspa — oaza pokoju

Szczęśliwą wyspą, oazą pokoju miał według „Voelkischer Beobachtera", nazwać Niemcy jeden z wysokich i dostojnych gości, przybyłych do Berlina na uroczystości urodzinowe.

Żałować wypada, że niemiecki dziennik urzędowy nie podał, który z dostojnych gości tak trafnie określił Niemcy 1939 roku. Gdy się cytuje cudze zdanie, należy zawsze podać autora. Dobrze jest także wskazać, przy jakiej okazji słowa te były powiedziane, bo czytelnik, który do prasy urzędowej odnosi się — nie wiem dlaczego— z dużym niedowierzaniem, gotów pomyśleć, że zarówno wyspę, jak i oazę, redaktor „Voelk. Beobachtera" wyssał z palca.

Ja mu jednak wierzę i domyślam się, że te dwa trafne porównania wypowiedziane zostały przez p. Hachę. A jeżeli nie przez p. Hachę, to przez p. Sidora. „OAZA POKOJU" nasunęła mu się na myśl prawdopodobnie podczas czterogodzinnej defilady, gdy wśród innych honorowych gości siedział na honorowej trybunie i przyglądał się defilującym zmotoryzowanym pułkom, czołgom, broni przeciwlotniczej, ciężkiej i lekkiej artylerii oraz tym podobnym rekwizytom pokoju.

I jeśli p. Hacha i p. Sidor mieli do tego dnia jakiekolwiek wątpliwości, czy zgodnie ze swoim sumieniem narodowym postąpili oddając się pod wysoki protektorat Trzeciej Rzeszy, to podczas tej defilady wszelkie wątpliwości rozwiały się, jak mgła pod działaniem promieni słońca.

Bo kto się takiej potędze oprze? Może Pan Bóg, ale i to niepewne.

Tyle co do „oazy pokoju".

Ale dlaczego „SZCZĘŚLIWA WYSPA"?

Otóż opowiadają, że Bismark, spacerując kiedyś po ulicach Berlina w towarzystwie swego sekretarza i biografa, zauważył chłopca, przyglądającego się roziskrzonymi oczyma papierowemu pajacowi, podskakującemu za pociągnięciem sznurka. „Żelazny kanclerz" sięgnął po sakiewkę, czyniąc ruch, jak gdyby chciał dziecku kupić upragnioną zabawkę, ale po chwili namyślił się i poszedł w dalszą drogę.

Zapytany przez sekretarza o powód zaniechania dobrego uczynku, Bismark odpowiedział:

— Podarowałem mu więcej, niż zabawkę. Dałem mu niezaspokojone pragnienie, im więcej u nas takich niezaspokojonych pragnień, tym dla nas lepiej.

Sekretarz przypomniał Bismarkowi, że kanclerz, będąc w Wersalu, kupił małej francuskiej dziewczynce lalkę.

— Tak jest — odparł kanclerz— im więcej TAM zaspokojonych pragnień, tym także dla nas lepiej.

Po tamtej stronie „demokratycznych" okopów, t. j. we Francji, Anglii i Ameryce, mają armaty i masło, samoloty i pszenne bułki, benzynę i tłuszcze, południowe owoce i kawę, hel, aluminiom, no— i co najważniejsze—złoto. Tych wszystkich rzeczy Niemcy nie mają. Nie mają też kolonii. Są to wszystko niezaspokojone pragnienia Niemiec i dlatego Niemcy mogą mówić o sobie, że są „szczęśliwą wyspą", bo cóż wart naród, którego wszystkie pragnienia są zaspokojone? Jakiż cel istnienia takiego narodu?

Owszem, miast wszystkich wymienionych dóbr, Niemcy mają wodza, który mógłby być dla tamtych narodów przedmiotem niezaspokojonego pragnienia. Demokracje wszelako są tak umysłowo ograniczone, że wcale tego nie pragną. Nie odczuwają tego braku.

Nieszczęsne kraje, nieszczęśliwe narody!

Oto wyjaśnienie, dlaczego Niemcy są SZCZĘŚLIWĄ WYSPĄ.

z. y. z.

Metody...

Wychodzący w Katowicach „Dziennik Polski" podjął się publicznej akcji zastraszania tych, którzy chcą świętować 1 Maja Nawołując do świętowania 3 maja, dziennik powiada:

Nie pierwszy Maj, święto międzynarodówki, źródła słabości i żydowskiej propagandy. Wiemy, co spotkało Czech-Słowację czcicielkę doktryny 1-szomajowej.

To też w dniu 1 maja Polak na Zaolziu nie wyjdzie na ulicę, by wykrzykiwać hasła międzynarodowe pod czerwonym sztandarem. Nie będzie słuchał wiecowych krzykaczy, służących międzynarodówce".

Tego rodzaju metody, w dodatku stosowane na terenie, gdzie głęboko utkwiła wśród ludu polskiego idea 1 maja, są najwymowniejszą ilustracją... nieodpowiedzialności tych, którzy podobne metody stosują.

Czytajcie pisma socjalistyczne

Proletariat a sprawy obrony

W środowisku robotniczym nie zachodzi żadna potrzeba nawoływania do czynnej postawy w obliczu konieczności intensywnego przygotowywania się do obrony Ojczyzny. Obojętność, bierność, wymigiwanie się nie leżą w psychice warstw robotniczych. Z drugiej strony znów — obce są tej psychice panikierstwo, bezradność, histeria odruchów. W dzisiejszej sytuacji międzynarodowej, wytworzonej przez **faszyzm, podpalający świat**, należy przyjąć pod uwagę cały kompleks cech psychicznych proletariatu, cech nadających się jaknajlepiej do zorganizowania w razie potrzeby sprawnej obrony cywilnej ludności. Moralnie proletariat jest tym bardziej uprawniony do jaknajczynniejszej postawy **antyhitlerowskiej**, że „Trzecia" Rzesza reprezentuje dziś, prócz pruskiego imprializmu, **najdalej posuniętą niewolę społeczną i upodlenie robotnika.** Walka więc z tym ogniskiem reakcji społecznej i politycznej, jeśli wojna zostanie nam narzucona, wśród żywiołów proletariackich w narodzie będzie najgłębiej pojęta. Utrzymując w całej pełni zasadniczy swój pacyfizm i uważając wszelką wojnę za wielkie zło — narzuconą wojnę podejmiemy jednomyślnie, odrzucając bez wahania **zło gorsze: niewolę, a chociażby zależność, podporządkowanie.** Zresztą, ta sprawa bywała i bywa - wciąż omawiana na szpaltach „Robotnika" i całej prasy robotniczej; nie bezpieczeństwo inwazji hitlerowskiej i konieczność budzenia czujności społeczeństwa oddawna były już tematem demokratycznych publicystów, dziennikarzy i literatów. Zgęszczenie chmur na międzynarodowym horyzoncie nie zastaje robotników moralnie nieprzygotowanych.

Natomiast warunki, w jakich dziś znajdą się społeczeństwa w **wypadku wojennych konfliktów, są odmienne** od warunków, okoliczności i metod, stosowanych w poprzednich konfliktach i wojnach. Mianowicie, **zmienia się i bardzo się rozszerza samo pojęcie frontu.** Dawniej frontem były okopy i pola bitew. Dziś nieraz frontem staje się teren zamieszkania spokojnej cywilnej ludności, **teren** wielkich miast, wielkich ośrodków przemysłu i t. d. **Ludność cywilna więc** — i to ta jej część, która nie weźmie bezpośredniego udziału w wojnie — kobiety w masie, inwalidzi, dzieci, niedorosła młodzież szkolna — **bezpośrednio jest zainteresowana w racjonalnym, energicznym, wyczerpującym przygotowaniu się do obrony.** Przebyte niedawno we wszystkich większych miastach Polski ćwiczenia OPL. zmierzały właśnie do tego celu i w interesie naszym jest, żebyśmy mogli takie ćwiczenia jaknajczęściej przechodzić. Trzeba też tu podkreślić, że to **właśnie ludność robotnicza najbardziej zainteresowana jest w dobrej organizacji wszelkiej obrony ludności i w jaknajlepszym jej uświadomieniu o środkach takiej obrony.** Rzecz jasna, dlaczego: robotnicy zamieszkują domy stare, ciasno budowane, znajdujące się często w stanie zaniedbanym, rodziny robotnicze mieszczą się przeważnie w jednoizbowych lokalach i przeludnienie tych izb sięga często do 12 osób w jednej izbie. Wąskie, często zastawione szafami klatki schodowe, nieuporządkowane strychy powiększają każde niebezpieczeństwo: pożaru, popłochu itd. Mówienie czy pisanie o tych rzeczach nie powoduje, jak to już zaznaczyliśmy, żadnej paniki wśród robotników, **bo są świadomi warunków swego bytu,** świadomi wszelkich niebezpieczeństw: chętnie też odezwą się na każdą troskę o ich bezpieczeństwo, wysłuchają każdej rady i zastosują się do każdej celowej metody zabezpieczenia. Ta ludność robotnicza miast (podobnie jak we wsiach chłopi) da, jak zawsze bywało, największą ilość swych mężczyzn, zdolnych do walki, na front w okopach. Pozostaną żony, które, jak to również wiemy, w ogromnej ilości pójdą do fabryk i warsztatów na opróżnione przez mężczyzn miejsca. Żony te, nie mające środków dla najmowania płatnej opieki dla swych dzieci, pozostawiają dzieci bez opieki. Społeczeństwo i państwo w każdym okresie, zdaniem naszym, nie może pozostawać obojętne wobec opuszczenia dzieci przez pracujące matki. W dobie zaś nienormalnej — niebezpieczeństwa wojny, związanych z tym specjalnych zadań obrony, aprowizacji, organizowania bezpieczeństwa dzieci — troska o dzieci warstw nieposiadających obciąża oczywiście państwo, władze państwowe, przy koniecznym udziale całej ludności. Pierwszym krokiem do tego celu jest dokładne zapoznanie się ze sprawą przygotowania do obrony ludności cywilnej, **możliwie najszersze przeszkolenie w tej dziedzinie robotnic i żon robotników.** Wszystkie organizacje społeczne urządzają już dziś takie przeszkolenie dla swoich członkiń. Nasze organizacje robotnicze przystąpią niezawodnie do takiej samej pracy. Wydaje się, że Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, Towarzystwo Klubów Kobiet Pracujących, Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, przy udziale związków zawodowych, potrafią osiągnąć w krótkim terminie przeszkolenie wielkiej ilości robotnic. Po przeszkoleniu osoby te będą mogły już z pełnym zrozumieniem działać w przygotowaniu do obrony ludności na wypadek wojny.

Jest to niewątpliwie smutna konieczność, każdy woli pokojowe zajęcie; ale musimy rozumieć, że **gotowość Polski do obrony,** że przeciwdziałanie zakusom niemieckiego imperializmu i faszyzmu **leży na linii istotnej walki o pokój w świecie.** Bo to musimy pamiętać, że równowaga świata została już naruszona, pokój świata został już podpalony, a **podpalaczem świata jest spółka faszyzmów niemieckiego z włoskim,** wspomagana przez cały zespół wasali, zdrajców swego narodu, jak Franco czy Hacha.

HALINA KRAHELSKA.

P. minister de Monzie

mówi o swej bytności w Polsce

Wczoraj w godzinach rannych minister robót publicznych Francji, p. de Monzie, przyjął w gmachu ambasady francuskiej przedstawicieli prasy stołecznej. P. minister de Monzie zastrzegł się w deklaracji swej dla prasy polskiej, że przybył do Polski jako minister robót publicznych dla **zamanifestowania przyjaźni obu krajów** z okazji wspólnego osiągnięcia, jakim jest kolej Śląsk — Bałtyk. Podkreślił jednak, że przy tej okazji **mógł skonstatować braterstwo polsko - francuskie i jednomyślność serdecznych pragnień obu narodów. Jednocześnie obecnością swoją przypomniał, iż Francja stoi przy boku Polski.**

P. minister de Monzie, odpowiadając w dalszym ciągu na pytania dziennikarzy określił stan psychiczny społeczeństwa francuskiego, które jest jednomyślne w swych decyzjach, **p. minister zaobserwował** to samo również w Polsce.

P. minister podkreślił dalej — co nieraz w polemikach z naszymi przeciwnikami stwierdziliśmy, że wszelkie przemiany polityczne i społeczne we Francji nie oznaczają absolutnie żadnej skłonności do anarchii czy osłabienia państwa. **Francja jest silna, jest zawsze gotowa do posunięć na wielką skalę.**

P. minister de Monzie **zwrócił** uwagę na znamienne zachowanie się robotników w dniach trudnej sytuacji międzynarodowej, jako charakterystyczną ilustrację, przytaczając fakt, iż w dniu, kiedy oczekiwano dezorganizacji na kolejach francuskich, — kolejarze demonstracyjnie przyprowadzili pociągi o 1 minutę wcześniej.

P. minister de Monzie nakreślił w ogólnych zarysach wytyczne dalszej **współpracy polsko - francuskiej na polu gospodarczym i handlowym, oraz zwrócił uwagę na fakt, że coraz bardziej we Francji rozumie się znaczenie Polski i jej rolę w gospodarce światowej.**

Podziękowanie gen. Berbeckiego

Generalny Komisarz P. O. P. prosi nas o zamieszczenie poniższego podziękowania:

„Nie mogąc odpowiedzieć oddzielnie na tysiące listów, ofiarujących bezinteresowną pracę przy organizacji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, Komisarz Generalny P. O. P. gen. broni inż. Leon Berbecki tą drogą składa wszystkim osobom, które zaofiarowały mu swą pomoc, serdeczne podziękowanie, oraz zapewnia, że w razie istotnej potrzeby nie omieszka zwrócić się pod wskazanym adresem

Dr. Stenz przeprasza

prof. Stanisława Kalinowskiego

W poniedziałek, jak donosiliśmy już, stanął przed Sądem Okręgowym w Warszawie dr. **Edward Stenz pod zarzutem zniesławienia** znanego uczonego, profesora Politechniki w Warszawie, założyciela i zasłużonego kierownika Obserwatorium Magnetycznego w Świdrze — ob. **Stanisława Kalinowskiego.**

P. Stenz w liście drukowanym, kolportowanym w świecie nauki w kraju, a także za granicą—wystąpił przeciwko prof. Kalinowskiemu z serią nieprzemyślanych zarzutów, poddających w wątpliwość niektóre rezultaty jego pracy, a także w sposób karygodny uwłaczających Mu osobiście.

Oskarżenie przeciwko p. Stenzowi wniosł prokurator p. Skąpski przy poparciu mec. dr. Stanisława Szurleja oraz mec. tow. Zygmunta Kopankiewicza.

Przed rozpoczęciem rozprawy obrońca adw. Kwiatkowski, wyraził gotowość p. Stenza cofnięcia zarzutów i przeproszenia prof. Kalinowskiego a na rozprawie złożył oświadczenie, że **p. Stenz wszystkie zarzuty przeciwko prof. Kalinowskiemu, jako oparte na błędnych informacjach cofa i prof. Kalinowskiego za wyrządzoną Mu krzywdę przeprasza.**

Wobec takiego oświadczenia i przeproszenia prof. Kalinowskiego przez p. Stenza prokurator zrzekł się oskarżenia a **Sąd sprawę Stenza umorzył.**

Tow. Jan Zawadzki

Członek Stow. b. Więźniów Politycznych

Zmarł w Warszawie 22 kwietnia 1939 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27-go kwietnia do grobu rodzinnego w parafii Gródek, pow. kozienickiego, o godz. 10-ej rano. Dojazd koleją do stacji Garbatka.

Zarząd Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych wzywa swych towarzyszy, którzy mieszkają w pobliżu, do wzięcia udziału w pogrzebie. Koło warszawskie wysyła delegację ze sztandarem na pogrzeb tow. J. Zawadzkiego.

Przegląd prasy

MOWA HITLERA W... 1945 R.

„Głos Narodu", w korespondencji z Gdańska, podaje w tłumaczeniu na polski ulotkę, wydaną w języku niemieckim i rozrzucaną w Gdańsku w dniu urodzin Hitlera. Ulotka ta, świadcząca, że gdańszczanie orientują się doskonale jak się powodzi Niemcom w Rzeszy i podśmiewają się z megalomanii „wodzów" „Trzeciej" Rzeszy— zawiera tekst rzekomej mowy kanclerza Rzeszy Hitlera, wygłoszonej w r... 1945.

Oto tekst tej mowy:

„Europejki i Europejczycy!

Nie jest to żadnym przypadkiem, że dziś przemawiam do was z angielskiego tronu. Mimo podłego złamania wierności przez Mussoliniego praniemiecka Francja powróciła wreszcie do Rzeszy. — Udało się nam również pomyślnie rozwiązać zagadnienie włosko-watykańskie przez osadzenie na tronie papieskim Rosenberga i w ten sposób uwolnić ludzkość od trwających blisko od dwóch tysięcy lat wstydu i nieszczęścia.

Wobec pewnych pogłosek, rozgłaszanych przez zawodowych kłamców i haniebnych podżegaczy wojennych, oświadczam uroczyście, że od czasu, gdyśmy uzyskali wspólną granicę z Japonią, na wschodzie nie mamy już żadnych dalszych terytorialnych roszczeń. Obecnie rozpocznie się rozbudowa Europy, które to dzieło postawi w cień wszystkie gigantyczne miary przeszłości, a nawet Ameryka jak również i Australia będą musiały być wciągnięte do tej pracy.

Zanim obecnie udzielę głosu gauleiterowi Horthy'emu, chciałbym jeszcze przed tym mojemu kochanemu namiestnikowi i towarzyszowi partyjnemu, Stalinowi, wręczyć złotą odznakę partyjną za usługi oddane przez niego naszemu światowemu imperium".

SYTUACJA W NIEMCZECH.

„Kurier Polski" zastanawia się nad prawdziwą mową Hitlera, którą ma wygłosić 28 kwietnia i przewiduje, że to przemówienie będzie raczej pokojowe.

Przyczyną „pokojowego" tonu mowy Hitlera ma być ciężkie położenie „Trzeciej" Rzeszy:

W Trzeciej Rzeszy zaś dzieją się rzeczy całkiem dziwne, a nawet zdumiewające. Rząd niemiecki powołał do szeregów wojskowych pełnych sześć roczników, podobno na 4-miesięczne ćwiczenia. Stanowi to około 1.200.000 mężczyzn, wydartych gospodarstwu, wycofanych z codziennej pracy, wcielonych do armii na kilka miesięcy — w państwie, które cierpi na brak rąk do pracy, a dopomina się hałaśliwie o coraz większy „Lebensraum".

Rolnicy niemieccy znaleźli się w rozpaczliwym położeniu. Do robót polnych nie przybyli w tym roku, względnie zjawili się w minimalnej ilości, sezonowi emigranci z Polski. Gospodarstwa rolne w Niemczech odczuwają katastrofalny brak robotników. Z Jugosławii i z Włoch sprowadzono około 10.000 robotników rolnych na Śląsk Opolski. Małoletnie dzieci zapędzane są do robót polnych.

Brak sił roboczych odczuwa coraz bardziej również przemysł niemiecki. W górnictwie węglowem przedłużono czas pracy o 45 minut dziennie, a mimo to brakuje około 50.000 par rąk robotniczych, ażeby utrzymać nieodzowny poziom produkcji.

Władze niemieckie pocieszają się, że do swojej gospodarki będą mogły wciągnąć około 100.000 bezrobotnych z terenu Czech, Moraw, Słowacji. Sto tysięcy robotników, to naturalnie nie mała armia pracy, ale cóż znaczy ona wobec setek tysięcy, a nawet milionów zmobilizowanych ludzi w sile wieku, oderwanych od warsztatów pracy?

W świetle cyfr naprowadzonych, a są one niewątpliwie tylko bardzo ułamkowe, wewnętrzna sytuacja w Trzeciej Rzeszy nie przedstawia się nazbyt różowo. Być może jednak, iż pociąg z napisem „Wielkie Niemcy" nabrał już takiego rozpędu, że zahamować się nie da, że mknie w nieznane".

28 KWIETNIA.

Wszystkie pisma zastanawiają się nad tym, co powie Hitler 28 kwietnia podnosząc że zbyt wiele się przywiązuje uwagi do tej daty, wokół której krążą najprzeróżniejsze przesadne plotki.

„Dziennik Powszechny" stwierdza, że groźba wojny wzrosła, lecz wzrosły również szanse zwycięstwa.

Inicjator jest słaby moralnie, słaby jest również materialnie. Dwie podstawy jego dotychczasowej potęgi — pokojowość świata i brak poczucia odpowiedzialności — zostały zachwiane. Pokój zniweczył własnymi rękami. Rachunek za czyny przyjąć musi. Odpowiedzialność nikogo nie omija. Takie jest przeświadczenie ludzkości. To też słusznie pisze Tardieu, że „stary dobry Franklin Roosevelt niepotrzebnie marnuje atrament na listy. Bo jakiż może być pożytek z ewentualnych przyrzeczeń tych, których słowo nie posiada wartości? Oczekiwany dzień 28 kwietnia nie będzie stanowił daty historycznej".

S-EK.

50-lecie pracy Ferdynarda Huesicka

Z okazji jubileuszu 50-lecia pracy pisarskiej znanego badacza literatury Ferdynanda Hoesicka odbyło się wczoraj w Tow. Literatów i Dziennikarzy zebranie ku czci jubilata, które zgromadziło liczne grono przedstawicieli literatury i prasy.

Kulisy ponurej zbrodni

powoli oświetlają zeznania świadków

W 5 POKOJACH

W dalszym ciągu rozprawy o zamordowanie Gierszewskiego sąd przesłuchał p. Wasilewską, właścicielkę willi w Komorowie.

Kucharska wynajęła willę na miesiące letnie za cenę około 600 zł. Mąż Kucharskiej przyjeżdżał dwukrotnie na kilka dni. Cały czas Kucharska zajmowała pięciopokojowe mieszkanie sama, ze służącą i psem. Likwidowała mieszkanie dn. 2 października i pozostała dłużną około 100 zł. Wyprowadzając się ubrana była w żałobie, wspominała, że brat jej otruł się. Mówiła, że to jej jedyny brat, b. zamożny i miał otruć się cjankiem potasu. W dniu śmierci podejmował w banku 20.000 zł. Wzbraniała dostępu do ogrodu, mówiąc, że przyjeżdża mąż, jest niezdrów, chce się czuć swobodny i nie lubi obcych osób. Uważano ją za dziwaczkę.

ZEZNAJĄ LEKARZE

Po zeznaniu inż. Mazurkiewicza, w którego mieszkaniu, przy ul. Mianowskiego odnajmowała jeden pokój z osobnym wejściem wprost ze schodów p. Jackowska — sąd na wniosek prokuratora zarządził usunięcie publiczności z sali rozpraw i przy drzwiach zamkniętych przesłuchał lekarzy: d-rów Muszkatenblita, Bauera i M. Dobrzyńskiego, u których leczyli się inż. Gierszewski i jego żona.

DOZORCA WIDZIAŁ

Dozorca domu, gdzie mieszkali Kucharscy — Sadkowski, mówi, że dn. 29 września widział p. Kucharską, wychodzącą z domu. Było to między 9 i 10. Powracającej tego dnia nie zauważył. Jak była ubrana, nie pamięta.

W śledztwie dozorca zeznał niejasno, że Rafalska była osobą zaufania u pp. Kucharskich i dlatego nie mógł z nią rozmawiać.

Adw. Nowodworski: — Co to znaczy? Czy to świadek wziął z własnej głowy?

— A no, bo nie chciała powiedzieć, czy do Kucharskich przychodzą komornicy, czy i kto inny.

Zeznania dziennikarza, p. Glazewicza, dotyczyły zbierania materiałów po śmierci inż. Gierszewskiego.

REWOLWER ŹLE DZIAŁAŁ

Świadek Wiktor Krasiński, żonaty jest z siostrą Kucharskiego. Rodziny Gierszewskich wcale nie zna. O sprawie nic nie wie.

W r. 1936 idąc na ćwiczenia wojskowe, prosił Kucharskiego o pożyczenie rewolweru.

Przewodniczący: Czy zwracając rewolwer, mówił pan szwagrowi o jego wartości strzeleckiej?

— Owszem. Powiedziałem, że rewolwer w tym stanie nie nadaje się do użytku. Iglica nie działała. Rozrzuch pocisku był zbyt duży.

ZABIEGI O SPADEK

W dalszym ciągu był badany Stanisław Brzeziński, pracownik hipoteki miejskiej okręgowej w Warszawie. Zeznaje, iż w początku października zgłosiła się do kancelarii hipotecznej Kucharska w towarzystwie adw Romana Polkowskiego z wnioskiem o otwarcie postępowania spadkowego po Gierszewskim. Wniosek ten zawierał jednocześnie zgłoszenie praw Kucharskiej i przyznanie praw do spadku jej matki i wdowy po bracie.

Adw. Roman Polkowski zeznaje, iż 3 października zgłosiła się do kancelarii Kucharska, poruszając sprawę postępowania spadkowego po bracie.

W rozmowie Kucharska zaznaczyła, że chodzi jej między innymi o zabezpieczenie ruchomości, gdyż obawia się ukrycia cennych przedmiotów. Następnie adw. Polkowski udał się z Kucharską na konferencję do mieszkania Gierszewskiego. Na konferencji była obecna rodzina, kilku adwokatów, p. Woźniakowski i inż. Tworkowski.

Nazajutrz świadek udał się z p. Kucharską do hipoteki, gdzie zgłoszony był wniosek o otwarcie postępowania.

Prok. Firstenberg: Czy nie zdziwiło pana, że zgłoszono się do pana — przecież w rodzinie był adwokat?

— Owszem, mówiłem kol. Kucharskiemu, że ma brata adwokata. Mimo to oświadczył, iż prosi mnie o zajęcie się sprawą. Odniosłem wrażenie, że stosunki między braćmi nie były bardzo bliskie.

Adw. Jodłowski: Czy Kucharska robiła wrażenie, że orientuje się w sytuacji brata?

— Robiła wrażenie, że na ogół tak.

DODATKOWE ZEZNANIA GIERSZEWSKIEJ

Następnie badana jest dodatkowo Karolina Gierszewska, zeznając, że w tym czasie, gdy nastąpiła śmierć męża, była chora. Leczyła się u dr. Fijałkowskiego.

Następnie świadek potwierdza raz jeszcze, że ostatni raz rozmawiała z mężem telefonicznie w dzień jego śmierci o godz. 10 rano. Początkowo mówiła, że było to o godz. 12 w poł., gdyż nie orientowała się dokładnie.

Adw. Wasserberg: A czy pani nie rozmawiała z matką Gierszewską i Kucharską o godzinie rozmowy jako o sprawie bardzo ważnej?

— Możliwe.

Z kolei zeznaje świadek adw. Wertheim. Był on na konferencji, przy ul. Lwowskiej z p Woźniakowskim, którego świadek był pełnomocnikiem. Kucharska robiła wrażenie opanowanej. Wykazywała lepszą orientację w sprawach majątkowych.

Świadek Jerzy Miszczuk poznał Gierszewskiego 10 lat temu. Ostatnio pracował wieczorami w mieszkaniu u Gierszewskiego. Był u Gierszewskiego w przeddzień śmierci. Gierszewski prosił świadka, by był u niego nazajutrz. Chodziło o sprawdzenie rachunków. Miszczuk zaznacza, iż Gierszewski rozpoznawał jego głos przez telefon. Z dalszych odpowiedzi wynika, iż świadek Miszczuk telefonując zawsze podawał na wstępie swoje nazwisko.

Inż. Tworkowski był kolegą Gierszewskiego z uczelni. Ostatni raz spotkali się oni w dn. 28 września. Nazajutrz świadek dowiedział się o śmierci inż. Gierszewskiego. Nie dopuszczał świadek nawet do głowy możliwości zabójstwa.

W dalszym ciągu opowiada inż. Tworkowski, jak jechał samochodem żałobnym w czasie ekspotacji. Panowała ogólna cisza. Rozmowę podjęła Kucharska, która zwróciła się do p. Woźniakowskiego. Mówiła o podobieństwie śmierci ojca i brata, a potem o tematach bardziej obojętnych. Gdy orszak odchodził od krypty w kaplicy cmentarnej — Kucharska podeszła do trumny, wołając: „Już nie ma Zbyszka". Reszta osób nie odzywała się.

Prokurator Firstenberg: Czy Gierszewski pozwalał przechodzić za siebie do telefonu, gdy siedział przy biurku?

— Tak jest. Niejednokrotnie sam tak przechodziłem.

Adw. Nowodworski: Czy panu wiadomo, że Gierszewski lubił towarzystwo kobiet?

— Tak jest.

Świadek Pigłowska jest żoną kolegi Gierszewskiego. Brała udział w ekspotacji zwłok. Uderzyło ją wówczas, zachowanie się głośne i nienaturalne Kucharskiej. Zachowała się twierdzi świadek, inaczej, aniżeli chwila by nakazywała. Nie znając Kucharskiej zapytała się, kto to jest. Usłyszała odpowiedź, że jest to siostra zmarłego.

Następnie świadek twierdzi, że uderzyło ją również dziwne zachowanie się Kucharskiej na nabożeństwie i w chwili zawiadomienia rodziny, że pogrzeb został odwołany. Pozostała rodzina przyjęła tę wiadomość ze spokojem, natomiast Kucharska, jak się wyraża świadek, „miała oczy błyszczące, suche, rozbiegane.

Przed wyborami

w Zakopanem

Wybory do Rady Miejskiej w Zakopanem odbędą się 21 maja r. b. Zakopane zostało podzielone na osiem okręgów wyborczych, z których nie jeden przypomina rodzaj cienkiej a długiej kiszki, powykręcanej w niemiłosierny sposób. Każdy okręg wybiera 3 radnych. W starej radzie miejskiej „sanacja" posiadała 22 radnych, a PPS. — 2. Dzięki takiemu układowi sił postulaty robotnicze traktowane były po macoszemu. Ogromne inwestycje przeprowadzano tylko w dzielnicach i na terenach reprezentacyjnych. Szpitalnictwo, szkolnictwo i opieka społeczna pozostawały na ostatnim planie.

PPS. i Klasowe Związki Zawodowe postanowiły przy nadchodzących wyborach wytężyć swe siły, aby w przyszłej Radzie Miejskiej zyskać reprezentację, odpowiadającą faktycznemu układowi sił. Menerzy „sanacyjni", czując, iż zawiedli zaufanie społeczeństwa, które już dzisiaj nie pozwoli się brać na lep obiecanek, pragnęliby choć cośkolwiek uratować to też za kulisami odbywają się targi i Ozon gotów jest robić ugodę o podział mandatów.

Klasa pracująca Zakopanego nie pójdzie na żadne targi mandatowe i staje przed wyborcami z otwartą przyłbicą. Przedstawiciele jej znajdą się w przyszłej radzie miejskiej wbrew tutejszej reakcji, a za zgodą i z woli demokratycznie nastrojonego społeczeństwa Zakopiańskiego.

Wybory w Pułtusku

odbędą się 21 maja r.b.

W dniu 22 kwietnia b. r. zarządzono wybory do Rady Miejskiej w Pułtusku, wyznaczając głosowanie na dzień 21 maja r. b.

Do wyborów idą: PPS., Str. Narodowe, OZN., Bund i żydowska lista „narodowa". OZN. i Endecja nie pójdą do wyborów pod swymi właściwymi szyldami.

Z Nowego Dworu

Komitet wyborczy PPS i klasowych związków zawodowych w Nowym Dworze podaje do wiadomości, iż spisy wyborców wywieszone będą w lokalach Komisyj Okręgowych Biur Wyborczych w godzinach od 10 — 12 i 17 — 21 przez pięć dni, t. j. 26, 27, 28, 29 i **30 kwietnia.**

W interesie wszystkich ludzi pracy i demokratów leży sprawdzanie tych list w oznaczonych terminach, by nikt nie został pominięty.

*

Komitet wyborczy PPS i klasowych [illegible] zawodowych wzywa wszystkich ludzi pracy do składania ofiar na fundusz wyborczy.

Robotnicza ofiarność

Oddział Klasowego Związku Robotników Budowlanych w Brwinowie zadeklarował na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej zł. 100, postanawiając jednocześnie przekazać obligację pożyczki na FON.

Utopiła własne dziecko

Wydział śledczy P. P. w drodze wywiadów ustalił, że Małgorzata Radlinówna, lat 23 (Sołtaniska 23) w dn. 14 b. m. utopiła swe nieślubne dziecko w wieku 7 dni. Radlinówna przyznała się do zbrodni i została osadzona w więzieniu.

Truciciele dziecka przed sądem

W sądzie okręgowym w Sosnowcu, na sesji wyjazdowej w Olkuszu, toczyła się przez dwa dni rozprawa przeciwko mieszkańcom Dłuszca, pow. olkuskiego, Augustynowi Rupce i Antoniemu Madejowi o spowodowanie śmierci 4 i pół letniego Wiesława Gordonia. Dziecko otrute zostało cukierkami z zawartością arszeniku. Według przewodu sądowego czynu tego miał się dopuścić Rupka z namowy Madeja dla uchylenia się od płacenia alimentów przez Madeja. Dziecko zmarło wśród silnych boleści. Oprócz Wiesława Gorgonia zachorowało dwoje dzieci i jedna starsza osoba, które jednak udało się uratować od śmierci. Na wniosek obrony sąd odroczył rozprawę, celem powołania jednego lekarza rzeczoznawcy z Mysłowic. Wyrok w sprawie Wiesława Gorgonia ogłoszony zostanie w Sosnowcu.

Koszmarne samobójstwo

W uzupełnieniu wiadomości o tragicznym wypadku w podziemiach kopalni „Polska" w Świętochłowicach, gdzie znaleziono w starym, napół zawalonym ganku na poziomie 400 mtr. w pokładzie Heitzmann poszarpane zwłoki nadgórnika 47-letniego Marcina Sojki z Chorzowa II. dowiadujemy się, że zaszedł tu prawdopodobnie wypadek niezwykłego samobójstwa.

Sojka sporządził sobie pas z naboi górniczych i w nieczynnym ganku spowodował wybuch, który go rozszarpał. Co było powodem tego kroku, niewiadomo.

Odpowiedzi Redakcji

S. B. Dereczyn: P. A. 1875 Toruń Zapytanie skierowaliśmy do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, Czerniakowska 231.

Ciekawy czytelnik w H. 14. Trzeba się zwrócić do poselstwa sowieckiego Warszawa, Poznańska 17.

Adam K. Ostrów Mazowiecki. Nie nadaje się do druku.

Ludwik Wrona w Giżycach. W warunkach Pana pozostaje jedynie droga samokształcenia. List skierowaliśmy do Powszechnej Uczelni Korespondencyjnej (P. U. K.).

Marcin Gruszka p-ta Grabowiec. Opis niewłaściwego postępku egzekutora — zamiast do nas — należało wysłać do Urzędu Skarbowego.

B. Zet — Rembertów. List skierowaliśmy do Stow. b. więźniów politycznych, Warszawa, Senatorska 36.

M. J. Wilno Informacje w sprawie hochsztaplera Leśnobrodzkiego. przesłaliśmy do prokuratora.

Zofia K. w Chołomowie, Feliks T. Świder. Wierszy nie możemy umieścić.

12 lat więzienia za morderstwo

Sąd okręgowy w Nowogródku skazał oskarżonego o usiłowanie zabójstwa swego zięcia, Michała Miklasza, mieszkańca wsi Miklaszewicze gm. zdzięciolskiej na 12 lat więzienia. Skazany Miklasz [illegible] aresztowany na sali sądowej i z miejsca osadzony w więzieniu.

Wiadomości z całej Polski

CORAZ WIĘCEJ ŚMIERTELNYCH WYPADKÓW NA KOPALNIACH.

Skutkiem niespodziewanego tąpnięcia oberwały się wielkie zwały węgla w jednym z przodków na poziomie 350 mtr., w podziemiach kopalni „Mysłowice". Obrywający się węgiel przysypał pracującego tam górnika, 33-letniego Pawła Poleszkę z Brzezinki pod Mysłowicami. Poleszkę wydobyli z pod zwałów towarzysze pracy, jednak, jak się okazało, poniósł on śmierć na miejscu. Nieszczęśliwy górnik osierocił żonę i dwoje dzieci.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM CZTERECH ROBOTNIKÓW.

W czasie czyszczenia kanału ściekowego, należącego do wytwórni zjednoczonych wędzarzy śledzi przy ul. Okopowej 52, w Warszawie, ulegli śmiertelnemu zatruciu czterej robotnicy: Roman Zarębski (Dzielna 79), lat 44, oraz jego syn Stanisław Zarębski, lat 19, Mendel Rosenblum (Leśna 66), lat 27 i Chaim Rosenberg (Pawia 65), lat 21. Robotnicy weszli do kanału późnym wieczorem, a ponieważ dłuższy czas nie wychodzili, wezwano około północy straż ogniową. Strażacy weszli w aparatach tlenowych do kanału i wydobyli czterech robotników. Tymczasem zaalarmowano Pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził śmierć wymienionych osób wskutek zatrucia. Obecnie ustalono, że robotnicy po wejściu do kanału odurzeni zostali gazami, a straciwszy przytomność, wpadli do zanieczyszczonej wody odchodzącej z wędzarni i utonęli.

ZABÓJSTWO Z ZEMSTY.

Do krwawego zajścia doszło na kolonii Wrzosy gminy Pszów w powiecie rybnickim. Na tle zadawnionych uraz sąsiedzkich pobili się po pijanemu dwaj miejscowi rolnicy, Stanisław Caban i Paweł Warlo. W trakcie bójki Caban porwał za widły i ugodził nimi Warlę w brzuch. Rana była tak ciężka, że Warlo padł trupem na miejscu. Cabana przytrzymano i przekazano do dyspozycji władz sądowych w Rybniku.

„Apel radiowy"

w sprawie obrony przeciwlotniczej

W dniu 21 bm. w całej Polsce odbył się „apel radiowy" świata pracowniczego w sprawie propagandy i społecznej kontroli subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

W paruset miastach zebrały się przy głośnikach radiowych okręgowe i lokalne pracownicze Komitety Propagandy Pożyczki. Apel radiowy zagaił przed mikrofonem prezes Centralnej Komisji Porozumiewawczej Zw. Pracowniczych p. Czesław Pawłowski.

Z kolei zabrali głos przewodniczący Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych p. Stanisław Kwiatkowski, oraz wiceprezes Rady Naczelnej Zw. Prac. Samorządowych p. Antoni Pacholczyk.

Zamknął „apel radiowy" wiceprezes Unii Zw. Zaw. Prac. Umysłowych i Sekretarz Generalny Komitetu p. Wiktor Kościński. — „Jako Generalny Sekretarz Głównego Komitetu Pracowniczego, mogę stwierdzić, że świat pracowniczy świadczy na rzecz pożyczki nie tylko pieniężną subskrypcją, ale i całym wysiłkiem pracy i propagandy, celem urzeczywistnienia hasła: „Siła powietrzna Polski — dziełem ogółu obywateli".

Podniosła uroczystość odsłonięcia sztandaru

Zw. Rob. Przem. Metalowego w Ostrowcu Świętokrzyskim

Metalowcy klasowcy w Ostrowcu Świętokrzyskim, wraz z bratnimi organizacjami, przeżyli 16-go kwietnia 1939 r. dzień wielkiego wzruszenia.

O godz. 19-go w wypełnionej sali kina „Marzenie" przy ul. Kilińskiego w Ostrowcu, rozpoczęła się uroczystość muzyką orkiestry dętej Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar", poczem przewodniczący Oddziału, tow. Maj, zagaił uroczystość powołując na przewodniczącego [illegible] tow. Wiltosa, który z kolei zaprosił do prezydium długoletnich członków Związku Rob. Przem. Metalowego tow. Jurkowskiego i Reszczyka. Po odegraniu „Międzynarodówki" tow. Wiltos wygłosił przemówienie o znaczeniu tej tak ważnej dla klasy robotniczej uroczystości oraz powitał wszystkich obecnych.

Po odegraniu „Marsylianki" przemówienie o obecnej sytuacji wygłosił zastępca generalnego sekretarza Zw. Rob. Przem. Metalowego tow. Piontek. Następnie przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Rob. Przem. Metalowego, t. Feller, po okolicznościowym przemówieniu dokonał aktu odsłonięcia sztandaru.

Rozbrzmiewają dźwięki „Czerwonego"; wszyscy powstają z miejsc. Chwila jest bardzo uroczysta i wzruszająca. Tow. Feller wręcza sztandar przewodniczącemu Oddziału tow. Majowi, zwracając się do niego ze słowami pełnymi szczerości i prostoty:

„Dzierż ten sztandar i otaczaj go opieką wszystkimi swoimi siłami".

Tow. Maj wręcza z kolei sztandar tow. Nowakowi i znowu padają słowa twarde i mocne, **aby tego sztandaru w chwili niebezpiecznej nie wypuścił z rąk.** Tow. Nowak, odbierając sztandar, składa przyrzeczenie, że będzie bronił tego sztandaru do ostatniej kropli krwi.

Scena ta wycisnęła obecnym łzy z oczów.

Po odegraniu „Hymnu Młodzieży Robotniczej" nastąpiły przemówienia powitalne przedstawicieli poszczególnych organizacyj.

W imieniu Stowarzyszenia B. Więźniów Politycznych w Ostrowcu przemawiał tow. prof. Szymański; imieniem Okręgowego Kom. Robotniczego PPS w Ostrowcu — tow. Kędziora, [illegible] Komitetu Miejscowego PPS i Zw. Zaw. Kolejarzy w Skarżysku-Kamiennej — tow. Niziołek; imieniem Komitetu Miejscowego PPS w Wierzbniku tow. Szymański; imieniem Kom. Miejscowego PPS w Ostrowcu — tow. Szlęzak; imieniem Centr. Zw. Rob. Przem. Chemicznego z Ćmielowa — tow. Nyderek; imieniem Zw. Rob. Przem. Metalowego, Oddział w Starachowicach — tow. Pyciak; imieniem Zw. Rob. Przem. Metalowego Oddziału w Skarżysku-Kam. — tow. Woźniak; imieniem Zw. Zaw. Rob. Rolnych — tow. Piuta; imieniem T. U. R. w Ostrowcu — tow. Szmidt; imieniem delegacji robotniczej Zakładów Ostrowieckich — tow. Żebrowski; imieniem Stronnictwa Ludowego — ob. Bąk.

Następnie chór męski pod batutą tow. Wiltosa odśpiewał pieśni robotnicze; grała orkiestra, poczym nastąpiło wbijanie gwoździ przez przedstawicieli poszczególnych organizacyj.

Odegraniem „Czerwonego Sztandaru" uroczystość została zakończona. Wszystkie mowy przyjmowane były gorącymi oklaskami.

Na tym miejscu Zarząd Oddziału Zw. Rob. Przem. Metalowego składa serdeczne podziękowanie orkiestrze i chórowi za przyczynienie się do uświetnienia uroczystości.

Tragiczny wypadek gości weselnych

W niedzielę odbywało się w [illegible] pod Pobiedziskami wesele. Nad ranem część gości zażywała przejażdżki łodzią po jeziorze Wronczyńskim. Gdy łódź znajdowała się na środku jeziora wywróciła się nagle i nakryła wszystkich sobą. Na łódce znajdowało się 5 osób. Dwie kobiety: 32-letnia Władysława Jakubowiczowa z Poznania i 26-letnia Maria Szumska z Swarzędza utonęły. Trzech mężczyzn wydobył z narażeniem własnego życia z nurtów jeziora rybak Budzyński, ocalając im życie.

SPORT

BOKS

KOWALSKI I KOLCZYŃSKI NIE POJADĄ DO AMERYKI

Władze wojskowe otrzymały z Dublina depeszę o wydanie zezwolenia odbywającym służbę wojskową Kowalskiemu i Kolczyńskiemu na wyjazd do Ameryki. W poniedziałek wysłano do Dublina odpowiedź odmowną.

OSTATECZNY SKŁAD EUROPY NA MECZ Z AMERYKĄ

Po definitywnym wycofaniu się Polaków z reprezentacji Europy na mecz z Ameryką, przeprowadzono szereg zmian w składzie reprezentacji Europy.

W wadze muszej i koguciej Europę będą reprezentowali Fin Lehtinen i Włoch Nardecchia, przy czym dopiero na miejscu p. Kankovsky zadecyduje, który z tych pięściarzy walczyć będzie w wadze muszej, a który w koguciej. P. Kankovsky doszedł do przekonania, że mistrz Europy wagi muszej Ingle jest słabszy od wymienionych bokserów. W innych wagach wyznaczono:

W piórkowej — Dowdalla (Irlandia), w lekkiej — Peire (Włochy), w półśredniej — Erika Agrena (Szwecja), w średniej — Raadika (Estonia), w półciężkiej — Musinę (Włochy), w ciężkiej — Lazzariego (Włochy).

PIŁKA NOŻNA

ANGIELSCY PIŁKARZE W POLSCE

Śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej, będący w stałym kontakcie z piłkarzami angielskimi, zakontraktował ostatecznie na 3 występy w Polsce znaną drużynę Manchester City. Anglicy przyjęli już warunki, proponowane im przez Śląsk i zgadzają się na trzykrotny występ w Polsce.

Śląsk wysunął Anglikom dwie propozycje [illegible] w dniach 10, 13 i 18 maja, względnie 18, 20 i 24 maja.

Dotychczas nie zostało jednak ustalone, z kim rozegrają Anglicy 3 mecze. Śląsk ewentualności tej nie rozpatrywał jeszcze, a zajmie się tym dopiero w najbliższych dniach. Istnieje możliwość, że wszystkie trzy mecze odbędą się na Śląsku.

O MISTRZOSTWO WARSZ. LIGI OKR.

W niedzielnych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Warsz. Ligi Okręgowej padły nast. wyniki:

PWATT — Starachowice 1:0. Niespodziewane zwycięstwo PWATT'a nad leaderem ligi warszawskiej.

Skra — Fort Bema 9:0.

[illegible]

PZL — Okęcie 1.1.

Granat — Znicz 14:0. Dzięki temu zwycięstwu Granat wysunął się na czoło tabeli.

LEKKOATLETYKA

MIĘDZYKLUBOWE ZAWODY L.-ATLETYCZNE W WARSZAWIE

W niedzielę na boisku Skry odbyły się [illegible] atletyczne, sprawnie zorganizowane przez Skrę. Wyniki notujemy:

100 m. — Gierutto (Warszawianka) 11,5 sek., 2) „Staszek" (PZL) 11,6 sek.

400 m. — Grosicki (Pol.) 53,8 sek.

800 m. — Ketlicz (Pol.) 2:08,8 m., 2) Werten (Mak.) 2:11,8.

4 x 100 m. — Warszawianka 47,4 sek., 2) Polonia 47,8 sek.

Kula — Gierutto 14,14 m., 2) Mańk (Warsz.) 12,54 m.

Dysk — Gierutto 41,20 m., 2) Lewandowski (Pol.) 41,18 m.

Tyczka — Łopuszyński (Pol.) i Gierutto po 330 cm.

Wzwyż — Wróblewski (Pol.) 165 cm., 2) Gędziorowski i Gierutto po 160 cm.

Konkurencja pań:

100 m. — [illegible] (Skra) 14,4 sek., 2) Lubicz (Skra) 15 sek.

500 m. — Zbołowska (Pol.) 1:14,2 min., 2) Lewandowska (Skra) 1:44,2.

Kula — Flakowiczowa (Warsz.) 11,39 m.

W dal — Wenclówna (Pol.) 470 cm., 2) Jarzębińska 427 cm.

Wzwyż — Wenclówna 130 cm., 2) [illegible] (Pol.) 125 cm.

KOBIECE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W AKADEMII W. F.

Kobiece zawody lekkoatletyczne studentek Akademii W. F. dały następujące wyniki: 60 m. — Kotlicka 8,2, 2) Rycajowa 8,8, kula — Wojciechowska 867, 2) Konówna [illegible] [illegible] wa 128, w dal — Koźlicka [illegible], dysk — Cejzikowa 34.65, 2) Konówna 27.57, oszczep — Skowrońska 24.35, 2) Cejzikowa 33.21.

ŁYŻWIARSTWO

WALNE ZGROMADZENIE POL. ZW. ŁYŻWIARSKIEGO.

W niedzielę odbyło się w Warszawie doroczne walne zgromadzenie Pol. Zw. Łyżwiarskiego. Na obrady przybyli delegaci zaledwie 5 klubów łyżwiarskich, choć w PZŁ zrzeszonych jest 33 towarzystw. Świadczy to ujemnie o zainteresowaniu towarzystw dla spraw i wysiłków Związku.

[illegible] jedną godzinę. Sprawozdania ustępujących władz przyjęto niemal bez dyskusji. Po sprawozdaniu sportowym uchwalono wyrazić podziękowanie gminie Zakopane za przeprowadzenie mistrzostw Europy w jeździe figurowej parami.

Z pośród uchwalonych wniosków na uwagę zasługują:

a) wybudowanie w Suwałkach toru dla jazdy szybkiej, b) poczynienie wszelkich możliwych [illegible] wybudowanie sztucznego lodowiska w Warszawie, przy poparciu Państwowego Urzędu W. F. i P. W.

Uchwalono zakupić za pieniądze Związku obligacje pożyczki na obronę przeciwlotniczą za sumę zł. 200.

Polecono zarządowi PZŁ przedstawić odpowiednim władzom dezyderat, domagający się, aby we wszystkich miastach naszych, [illegible] ponad 200.000 mieszkańców, wybudowane zostały sztuczne lodowiska.

Na marginesie powyższego dezyderatu warto nadmienić, że wkrótce zrealizowane zostaną prawdopodobnie projekty sztucznych lodowisk: we Lwowie dzięki finansowemu poparciu firmy „Gazolina" oraz w Łodzi przy chłodni miejskiej.

Walne zebranie nadało gen. Witkowskiemu długoletniemu swemu prezesowi, godność członka honorowego.

Na miejsce wylosowanych 5-ciu członków zarządu PZŁ. wybrano: pp. Nowakowskiego, Sztencla, Szczepa i kpt. Theuera (wszyscy ponownie) oraz Iwasiewicza, który wszedł na miejsce Jurkowskiego.

KOLARSTWO

MECZ KOLARSKI POLSKA — WĘGRY W KRAKOWIE.

Jak się dowiadujemy, w dniach 29 czerwca i 1 lipca odbędzie się w Krakowie pierwszy międzypaństwowy [illegible]

Zespół węgierski wystąpić ma potem w Łodzi w dniu 2 lipca jako reprezentacja Budapesztu.

OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO W WARSZAWIE.

W niedzielę nastąpiło w Warszawie uroczyste otwarcie sezonu kolarskiego. Z tej okazji odbyły się dwa kolarskie wyścigi na przełaj.

Wyścig dla licencjonowanych wygrał Starzyński (Syrena) w czasie 30.58,2 przed Głowackim (Lauda).

Wyścig dla juniorów wygrał Smorungiewicz (Iskra) w czasie 31.39 przed Feferem (Skra).

Radio warszawskie

ŚRODA, 26 kwietnia.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Zagadka geograficzna dla dzieci starszych. 11.25 Banjo i gitara (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.00 „Nasz koncert dla młodzieży". 15.30 Muz. obiadowa z Poznania. 16.00 Dziennik i Wiad. gospod. 16.20 „Przyszłość ludzi o wykształceniu handlowym". 16.35 Rec. śpiewaczy Adeliny Korytko - Czapskiej. 17.00 Odczyt wojskowy. 17.15 „Sonety instrumentalne". 18.00 Piosenki włoskich prowincji. 18.30 „Nasz język". 18.40 [illegible] (z Katowic). 20.00 Audycja dla wsi. 20.15 II część koncertu rozrywkowego (z Katowic). 20.35 Aud. infor. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Zofii Rabcewiczowej. 21.45 Fragmenty z książki Aliny Świderskiej „o Krasińskim". 22.05 Muzyka krajów kolonialnych (płyty). 22.40 Philipp Gaubert: Pieśni morza (płyty). 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. ang.

WARSZAWA II. 14.00 Zespół Stefana Rachonia. 15.00 Znani kompozytorzy jazzowi. 16.00 Koncert Dawnej Muzyki. 16.40 Wiad. sportowe i parę inform. 16.50 Kącik solistów: Alina Janiszewska gra na fortepianie. 17.10 Pog akt. i społ. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. tan. (płyty). 21.05 Muz. lekka i tan. (płyty). 22.05 Fragment z książki Jakuba Leopardi'ego: „Pochwała ptactwa". Katowice [illegible]

CZWARTEK, 27 kwietnia.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 „Piosenki Zygmunta Noskowskiego". 11.25 Muz. na tematy egzotyczne (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.00 „Historia o Jasiu, Kasi i o małej Tuzince". 15.15 Kłopoty i rady: „Kobieta współczesna". 15.30 Muz. obiadowa z Katowic. 16.00 Dziennik i Wiad. gospod. 16.20 O reformie rolnej — odczyt. 16.40 Rec. organowy Władysława Kalinowskiego (z Wilna). 17.15 „Żywe laboratorium" — pog. 17.25 „Z kapelą i ze śpiewem" (z Poznania). 18.00 „Pracujemy na wszystkich odcinkach" — pog. 18.10 Muz. operetkowa. 18.35 „Opowieść o Moniuszce". 19.25 Koncert rozrywkowy. 20.00 Aud. dla młodz. wiejskiej. 20.15 Koncert rozrywkowy. 20.55 Aud. inform. 21.00 Recital skrzypcowy Sandora Vegh'a (Węgry). 21.40 „Lintang" - fragment z powieści [illegible] Bandrowskiego. 22.00 Mozart: Kwintet klarnetowy. [illegible] Przegląd prasy i dziennik. 22.05 Koncert muzyki polskiej pod dyr. Fitelberga, Bolesław Woytowicz — fortepian.

[illegible] II. 14.00 Trio P. R. 15.00 „Pieśni i piosenki miłosne" (płyty). 15.55 Beethoven: Sonata fortepianowa. 16.40 Wiad. sportowe i Parę inform. 16.50 Kącik solistów. Śpiewa Stanisław Arciszewski. 17.10 Reportaż. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. tan. (płyty). 21.05 Muz. (płyty)

KRONIKA KRAKOWSKA

Zarząd Związku Zaw. Pracowników Fryzjerskich R. P., Oddział 28 w Krakowie, zawiadamia pracowników fryzjerskich Krakowa, iż we środę, dnia 26 b. m., o godz. 8-ej wiec., odbędzie się w lokalu Związku, przy ul. Zamenhofa 14

Nadzwyczajne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Subskrybcja Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.
2) Obchód święta 1-go Maja.
3) Sprawy organizacyjne i zawodowe.
4) Wnioski.

Ze względu na ważność spraw wzywa się wszystkich pracowników fryzjerskich do masowego i punktualnego przybycia.

Zarząd.

Doroczne Walne Zgromadzenie

Doroczne walne zgromadzenie pracowników przemysłu skórzanego, rymarzy, garbarzy, białoskórników, tapicerów, Oddział I Kraków, odbędzie się dnia 27 kwietnia o g. 6 wiecz. w lokalu Zw. Tramwajarzy pl. Serkowskiego.

Na porządku dziennym: Sprawozdanie, sprawy kasowe; wybór nowego Zarządu; sprawozdanie delegacji ze Zjazdu połączeniowego w Warszawie; wnioski.

ZE ŚLĄSKA

Zaświadczenia powstańcze

Osoby, które pragną uzyskać zaświadczenie o uczestnictwie w I, II i III powstaniu górnośląskim, zgodnie z rozporządzeniem min. spr. wojskowych z dnia 22-go stycznia 1938 r., o sposobie udowodnienia czynnego udziału w walkach o niepodległość Państwa Polskiego (Dz. Ust. R. P. Nr. 8 poz. 50) powinny kierować prośbę o wydanie zaświadczenia z podaniem przebiegu służby do Archiwum Wojskowego, Warszawa, ul. Zakroczymska 1 — Fort Legionów.

Gdyby Archiwum Wojskowe na podstawie przechowywanych akt nie mogło stwierdzić udziału w powstaniach i udzieliło odpowiedzi negatywnej, wówczas zainteresowanemu służy prawo zwrócenia się do Ekspozytury Ogólnej Komisji Orzekającej przy 23 Dywizji Piechoty w Katowicach, Eksp. O.K.O. w Katowicach została utworzona w dniu 1 listopada 1938 r. celem udogodnienia byłym uczestnikom powstań śląskich uzyskiwania na miejscu zaświadczeń o działalności niepodległościowej.

Ekspozytura w Katowicach jest uprawniona do wydawania zaświadczeń, posiadających moc na równi z zaświadczenia wydawanymi przez O.K.O., która znajduje się w Warszawie. Ekspozytura jest upoważniona do wydawania zaświadczeń jedynie o udziale w I, II i III powstaniu górnośląskim. Powstanie na Śląsku Cieszyńskim nie należy do kompetencji Ekspozytury O. K. O. w Katowicach.

Do podania kierowanego do Ekspozytury O. K. O. w Katowicach należy dołączyć negatywną odpowiedź Archiwum Wojskowego. Zainteresowany, kierując podanie do Eksp. O. K. O. w Katowicach powinien udowodnić udział w powstaniu bądź oryginalnym dokumentem (jeżeli go posiada) bądź przedstawić oświadczenie przynajmniej dwóch świadków odznaczonych Krzyżem lub Medalem Niepodległości. Świadkowie mogą wydać swoje oświadczenie jedynie w tym wypadku, jeżeli wspólnie z zainteresowanym brali udział w powstaniu. Podpisy świadków i Nr. Dekretu o nadaniu świadkowi Krzyża lub Medalu Niepodległości mają być uwierzytelnione przez notariusza lub władze państwowe względnie samorządowe.

Z Chorzowa

Jak w Katowicach, poprawiła się także i w Chorzowie sytuacja w Kasie Chorych. Jak wynika z bilansu za rok administracyjny 1938 dochód brutto wynosi 1.134.353,54 złotych. Rozchód 1.082.671,90 zł. Nadwyżka netto, po potrąceniu sum poza bilansowych wyraża się cyfrą 51.099,42 złotych.

Wartość majątku płynnego pod koniec 1938 r. wynosi 204.735,28 zł. Roczna przeciętna składki jednego członka Kasy — 64,12 zł., a roczna przeciętna zasiłku dla 1-go członka — 48,95 gr. Różnica idzie na pokrycie wydatków administracyjnych ,urządzeń technicznych i materiałów rzeczowych, niezbędnych dla każdej instytucji ubezpieczenia chorobowego.

W r. 1938 leczyło się w szpitalu 888 członków Kasy, przebywając w szpitalach 19.900 dni. Członków rodzin ubezpieczonych leczyło się 266 osób, przebywając w szpitalach 3458 dni.

Kart porady u lekarzy praktycznych wystawiono: dla członków Kasy 29.226, dla członków rodzin ubep. 4.920. U specjalistów leczyło się :członków Kasy 7.769, członków rodzin ubep. 1.081. Z pomocy dentystycznej korzystało członków Kasy 8.320 osób.

W ciągu 1938 roku chorowało z niezdolnością do pracy (rewir) 4682 osób. Prześwietleń roentgenowskich i zdjęć dokonano 535. Wypadków w czasie pracy zgłoszono do Zakładu Ubezpieczeń w Chorzowie 148. Przekazano do innych Kas na leczenie 163 ubezpieczonych oraz 389 członków rodzin ubezpieczonych. Pomocy położowej udzielono dla członkiń w 69 wypadkach — dla żon ubezpieczonych w 334 wypadkach.

Policja traci niepotrzebnie dużo czasu
Z wiecu P.P.S. w Bielszowicach

W sobotę 22 kwietnia r. b. odbył się w Bielszowicach wiec PPS, na który robotnicy miejscowi przybyli bardzo licznie. Liczny udział w wiecu wzięły kobiety. Sala była przepełniona. Przy zagajeniu młodzież odśpiewała hymn młodzieży socjalistycznej. Jako referent przybył tow. Motyka.

Zwołanie wiecu w Bielszowicach ze strony PPS było bardzo nie na rękę pewnym czynnikom. Zmobilizowano liczną policję. St. przodownik policji p. Walder wykazywał bardzo duże zdenerwowanie. **Przed wiecem zwrócił się do przewodniczącego tow. Kowaczka z ostrzeżeniem, że w razie krytykowania rządu, wiec rozwiąże.** Odkąd to policja może zakazać krytykę rządu?

Po zagajeniu wiecu wygłosił dłuższy referat tow. Motyka, którego wywody zebrani kilkakrotnie hucznie oklaskiwali. Po referacie zwrócono się do przeciwników o udział w dyskusji. Nikt jednak mimo kilkakrotnych nawoływań się nie zgłosił, chociaż zwolenników innych ugrupowań na sali nie brakowało. Dowodzi to, że ze stanowiskiem socjalistów nikt nie ma odwagi polemizować.

Wobec takiego obrotu zabrał w dyskusji głos t. Mandrela. Chciał on nawiązać do wywodów tow. Motyki. Ledwie wypowiedział kilka słów, gdy p. Walder wstał i oświadczył, że **wobec krytyki rządu wiec rozwiązuje.** P. Walder nie ostrzegł przewodniczącego i postąpił sprzecznie z ustawą o zgromadzeniach. Krytyki rządu nie było, chociaż taka jest dozwolona.

Dla władz powstaje teraz alternatywa pociągnąć do odpowiedzialności tow. Mandrelę, a w wypadku uwolnienia go — co bezwątpienia nastąpi — musi nastąpić pociągnięcie do odpowiedzialności p. Waldera.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Oddział im. Z. Marka w Krakowie zwołuje

WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się w dn. 2 maja b. r. o godz. 6 wieczorem w Krakowie przy ul. Sławkowskiej 12 (T. U. R.) z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu za rok 1938.
3. Wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.
4. Wybór Zarządu.
5. Wnioski.

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, w tym samym dniu i miejscu o godz. 6.30 wieczorem bez względu na liczbę obecnych.

ZARZĄD.

Wśród robotników piekarskich

Dnia 23 kwietnia odbyło się wielkie zgromadzenie robotników piekarskich, oddziału I-go w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej 12. Zgromadzenie zagaił i przewodniczył tow. Ludwik Ziąbek, który apelował do członków, aby nie przeciągali ustawowego czasu pracy, przez co wzrasta bezrobocie w zawodzie piekarskim, a wina jest nietylko po stronie pracodawców, ale i robotników. Następnie sekretarz Rady Zw. Zaw., tow. Przybyś wygłosił dłuższy referat polityczny na temat obecnej sytuacji międzynarodowej, mówiąc o znaczeniu pożyczki przeciwlotniczej, na którą każdy robotnik musi bezwzględnie złożyć swoją część. Po krótkiej dyskusji jednomyślnie uchwalono, że robotnicy piekarscy, zarabiający do 30 zł. tygodniowo, oddadzą jednodniówkę i związek zakupi obligacje; zarabiający od 30 do 50 zł. tygodniowo zakupią bon.

Tow. Przybyś poinformował dokładnie zebranych o obchodzie święta robotniczego — 1 Maja, krytykując przy tym postępowanie O. Z. N., który w tak poważnej chwili próbuje osłabić siły związków klasowych. To im się nie uda, gdyż wszyscy robotnicy, a między innymi piekarze mają już gorzkie wspomnienia z czasów, kiedy w Krakowie panował chwilowo Z. T. Z. Piekarze zostali wówczas obałamuceni; stali się ofiarami pracodawców; robili prawie za darmo; bezrobotni ginęli z głodu; przez dwa lata był stan bezumowny, a wyzwolenie nastąpiło dopiero dzięki związkom klasowym w roku 1936.

Następnie omawiano sprawy organizacyjne, jak sprawę nowych legitymacyj członkowskich, wydanych przez Zarząd Główny w Warszawie, sprawę dokonywania inspekcji przez Inspektora Pracy w piekarniach krakowskich, oraz z przedstawicielem związku, [illegible] chowcem. Wniosek ten przyjęto jednomyślnie.

Tow. Ziąbek apeluje, aby nikogo nie zabrakło w obchodzie 1-majowym; również przypominał członkom ,że z dniem 1 maja rozpoczynają się urlopy, które to każdy robotnik musi wykorzystać, a w miejsce urlopowanego robotnika musi wejść bezrobotny.

Tow. Ziąbek stwierdził również jako kierownik Biura Pośrednictwa Pracy przy Związku, że we wszystkich prawie piekarniach robotnicy pracują przeważnie w dni targowe i soboty od 12 do 16 godzin, a robotnicy kwalifikowani muszą pracować przy robotach ziemnych łopatą.

Na zakończenie robotnicy piekarscy przesłali pozdrowienie znajdującemu się w więzieniu tow. Cekierze.

Pracownicy rymarze
firmy Koziorkiewicz w Krakowie
NA F. O. N.

Pracownicy rymarze firmy Koziorkiewicz w Krakowie złożyli ze swych szczupłych zarobków na Fundusz Obrony Narodowej kwotę zł. 156 gr. 30, przesłaną czekiem do Ministerium. Oddział I przemysłu skórzanego wzywa wszystkich pracowników należących do organizacji klasowej, by spełnili swój obowiązek.

Oszukańczy kwestarze

Sąd Krakowski rozpatrywał sprawę Bernarda Karola Kränzleta z Drezna i Izaaka Sunika, karanego przez sądy polskie i niemieckie. Akt oskarżenia zarzuca obu, że wiosną roku 1938 wszczęli akcję, mającą na celu założenie Komitetu Pomocy uchodźcom z Niemiec i jakkolwiek nie mieli do tego żadnych uprawnień, to jednak sporządzili listy zbiórkowe, druki, pieczątkę i zbierali datki, przeważnie wśród sfer uniwersyteckich, wyłudziwszy najpierw podpisy szeregu poważnych obywateli krakowskich.

Po przeprowadzonej rozprawie Kränzler został skazany na półtoraletnie więzienie; Sunika zasądzono na 15 miesięcy więzienia.

Za sprzeniewierzenie

Sąd Okręgowy w Krakowie rozpatrywał sprawę Markusa Dawida Kühna, oskarżonego o to, że pełniąc obowiązki przedstawiciela przemysłu dzianego w Łodzi, sprzeniewierzył zainkasowane kwoty na szkodę właścicieli fabryk łódzkich na ogólną sumę 1.750 zł., ponadto na pokrycie należności dostarczył kilkanaście weksli ze sfałszowanymi podpisami na sumę 1.150 zł. Ponieważ Kühn skazany już był za podobne przestępstwo w roku 1935 na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem, sąd skazał go na karę 1 roku bezwzględnego więzienia.

Zakończenie Konkursu
międzyszkolnego muzyki kameralnej

Instytut muzyczny w Krakowie, dzięki staraniom i inicjatywie dr. Billiga urządził konkurs kwartetów międzyszkolnych. Do konkursu stanęły zespoły z Warszawy, Lwowa i Krakowa. Pierwszą nagrodę w kwocie 300 zł. oraz komplet kwartetów klasycznych przeznaczonych przez Ministerium W. R. i O. P. dla najlepszego zespołu przyznano zespołowi warszawskiemu, nagrodę drugą 300 zł. otrzymał Lwów, trzecią 150 zł. Kraków.

Repertuar

TEATR M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

W środę po cenach zniżonych komedia L. H. Morstina: „Obrona Ksantypy" w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza. W sztuce występują w rolach głównych: A. Matusiakówna, K. Opaliński, K. Szubert, Z. Mrożewski, oraz H. Bielska, Z. Filipowska, M. Kierzkowa, J. Bobrowski, A. Fuzakowski, W. Kolwas, W. Macherski, A. Possart, L. Ruszkowski, S. Turski, J. Ziejewski.

W czwartek po cenach zniżonych świetna komedia R. Niewiarowicza „Dlaczego zaraz tragedia?!" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

„Adrianna Lecouvreur" sztuka E. Scribe i E. Legouve w przekładzie Tadeusza Boy-Żeleńskiego będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. W. Radulskiego.

Środa, dnia 26 kwietnia: „Obrona Ksantypy".

Czwartek, dnia 27 kwietnia: „Dlaczego zaraz tragedia?!".

Teatr miejski dla T.U.R.

W poniedziałek, 1 maja o godz. 8-ej wiecz. odegrana będzie świetna komedia Józefa Blizińskiego p. t.:

„Pan Damazy"

Bilety sprzedaje adm. „Naprzodu", ul. św. Tomasza 11, I p. Biblioteka T. U. R., ul. Sławkowska 12, I p.

Ceny od 60 gr. do zł. 2.50.

Stowarzyszenie Śpiewackie „Lutnia Robotnicza"
w Krakowie

urządza w niedzielę, dnia 30 kwietnia z okazji 40-letniego istnienia

Uroczysty Koncert Jubileuszowy

o godz. 7-ej wiecz. w sali Starego Teatru, ze współudziałem prof. Gustawa Jakubiczka (harfa solo) i orkiestry symfonicznej Związku Zawod. Muzyków w Krakowie pod dyr. pp. Wacława Geigera, prof. Franciszka Koniara, dr. Józefa Życzkowskiego, Mariana Kozłowskiego i mgr. Stefana Suryłły.

Program

Część I.

Hasło chóru „Lutnia Robotnicza"; 1) F. Chopin — Polonez A-dur; 2) Fr. Konior — We mgłach biją górskie dzwony; 3) Konior — Marsz górników z operet. „Seans"; 4) Z. Noskowski — Pozdrowienie Tatr; 5) J. Gall — Wyszła Filis.

Przemówienie prezesa Stowarzyszenia. Przemówienia Delegatów Organizacyj Śpiew. i Zawod. Wbijanie gwoździ do tablicy pamiątkowej.

Część II.

6) St. Moniuszko — Cichy domku z op. „Straszny Dwór"; 7) W. Geiger — Do pieśni; 8) Wallek-Walewski — Dziewczę z buzią jak malina;) W. Lachman — Krakowiak; 10) Massenet — Impromtus Es-dur; 11) F. Chopin — Mazur; 12) Fr. Schubert — Symfonia h-moll część I: 13) Wł. Żeleński — Krakowiak; 14) Wł. Żeleński — Chór rycerz z op. „Goplana".

Numery 1 i 14 wykona chór „Lutni Robotniczej" z towarzyszeniem orkiestry Zw. Zaw. Muzyków, pod dyrekcją p. W. Geigera; numery 2 i 3 chór z towarzyszeniem orkiestry pod dyr. prof. Fr. Koniora; numery 4 i 5 chór pod dyr. J. Życzkowskiego; numery 10 i 11 — prof. Gustaw Jakubiczek (harfa solo); numery 12 i 13 — orkiestra pod dyrekcją mgr. Stefana Suryłły; numery 7, 8 i 9 — chór pod dyr. p. Wacława Geigera.

Kina

ADRIA: „Kibic" (Fernandel) i „Ultimatum".

APOLLO: „Dr. Murek" (Andrzejewska, Wysocka, Brodniewicz).

ATLANTIC: „List do matki".

DOM ŻOŁNIERZA: „Ósma żona Sinobrodego" (Gary Cooper, C. Colbert).

LOPP: „Maria Antonina" (Norma Shearer) i „Subretka" (O. Bradna).

MUZEUM: „Płomienne serca" (w gł. rol.: Barszczewska, Cybulski, Stępowski).

PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady" (Errol Flynn).

SCALA: „Trzech przyjaciół" (Robert Taylor, M. Sullivan, Franchot Tone).

STELLA: „Historia jednej nocy" (Charles Boyer).

SZTUKA: „Miłość na śniegu (Anny Ondra).

ŚWIT: „Żółte cienie" (Inkiszynow)

UCIECHA: „Włóczęgi" (Szczepko i Tońko).

WANDA: „Cytadela" (Donat).

ZORZA: „Szczęśliwa trzynastka" (Grossówna i Sielański).

Z miasta

Staraniem Polskiego Związku Narciarskiego i Polskiego Towarzystwa Fotografików w Krakowie odbędzie się dnia 27 b. m. o godz 19.15, w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk wyświetlenie zdjęć z ostatnich zawodów FIS ,dokonanych przez firmę Franaszek z Warszawy. Projekcję poprzedzi słowo wstępne, które wypowie wiceprezes Polsk. T-wa Fotografików, sędzia S. A. p. Gardulski, objaśnień zdjęć udzieli wiceprezes PZN. red. Stanisław Fācher. Wstęp wolny na podstawie zaproszeń ,które otrzymać można we wszystkich składach fotograficznych.

Radio śląskie

ŚRODA, 26 kwietnia.

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.25 Banjo i gitara (płyty z Warszawy). 14.00 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.40 „Jak cię widzą tak cię piszą" — pogadanka dla młodzieży — wygłosi Halina Barlińska. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 18.00 Audycja. okolicznościowa 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 „Nasz język" — audycja w opracowaniu Grzegorza Gróbla. 20.00 „Zryczałtowanie podatków" — pogadanka Ryszarda Gomulińskiego. 20.10

CZWARTEK, 27 kwietnia.

5.30 „Dzień dobry". 6.30 Program na dziś. 11.25 Muzyka lekka na tematy egzotyczne (płyty z Warszawy). 14.00 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. W przerwie ok. godz. 14.20 Fizyka i chemia na usługach współczesnej kosmetyki — pogadanka Heleny Bieńkowskiej - Sklenarzowej. 14.50 Chwilka społeczna. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 „Pracujemy na wszystkich odcinkach" — pog. wygł. red. Konstanty Ćwierk. 18.10 „Z albumu spikera". 18.30 Wiadomości sportowe. 20.00 Rozmowę ze słuchaczem przeprowadzi Jerzy Tepa. 20.10 Muzyka (płyta). 22.00 „Przy kominku" — audycja słowno - muzyczna w opracowaniu Zdzisława Hierowskiego. 23.05 Zakończenie programu.

Radio krakowskie

ŚRODA, 26 kwietnia.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 11.25 Z twórczości symfonicznej Maurycego Ravela (płyty). 14.00 Muzyka rozrywkowa w wyk. orkiestry rozgł. katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). 14.40 Odczyt samorządowy: „Kraków za rok" w opr. red. Władysława Wasilewskiego. 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Wiadomości gospodarcze. 18.00 „Życie w anegdocie". 18.10 Pieśni w wyk. Adama Mazanka (bas), przy fort. Włodzimierz Ormicki. 18.30 „Nasz język" audycja w opr. dr. M. Maleckiego, prof. U. J. 20.00 Audycja dla wsi: „Rozwój uprawy tytoniu" — pogadanka inż. Zygm. Mierzejewskiego (z Warszawy). 22.05 Lokalne wiadomości sportowe. 22.10 Odczyt: „Czy znamy liczby?", wygł. dr. St. Turski, adiun. U. J. 22.20 Koncert wieczorny w wyk. Krakowskiego Tow. Śpiew.: „Echo" pod dyr. Bolesława Wallek — Walewskiego. 23.05 Zakończenie audycji.

CZWARTEK, 27 kwietnia.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 8.45 Skrzynka dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej. 11.25 Z twórczości Jana Sebastiana Bacha (płyty). 14.00 Muzyka obiadowa (płyty). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Wiadomości gospodarcze. 18.00 Pracujemy na wszystkich odcinkach — pog., wygł. red. Konstanty Ćwierk (z Katowic). 18.10 „Dobry wieczór państwu" w opr. Stanisława Broniewskiego. 18.20 Muzyka (płyty). 20.00 Muzyka (płyty). 22.00 Lokalne wiadomości sportowe. 22.05 Szkic literacki w opr. Mieczysława Lisiewicza: „Nasze spojrzenie na komedię francuską". 22. 20 Koncert popularny w wyk. Kwartetu salonowego Rozgłośni Krakowskiej. 23.05 Zakończenie audycji.

Redaktor MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.